

# BIULETYN INFORMACYJNY

NR 6

CENA DM 450

BERLIN 04.04.1982

## Spis treści

- |   |       |                               |    |
|---|-------|-------------------------------|----|
| 1. Od Redakcji .....  | str.2 | - List internowanych.....     | 19 |
| 2. Kronika wydarzeń.....  | 3     | - Z życia partii.....         | 20 |
| 3. Jaruzelski u Honeckera...  | 10    | - O tajemniczych zgonach..    | 21 |
| 4. Wzruszenie.....  | 11    | 11. List z Polski.....        | 21 |
| 5. Z ostatniej chwili.....  | 13    | 12. O związkach zawodowych... | 23 |
| 6. Apel Bujaka.....   | 14    | 13. Dlaczego jesteśmy inni?.. | 25 |
| 7. Do Narodu Niemieckiego..   | 15    | 14. Oświadczenie "Pomostu"... | 26 |
| 8. Wystąpienie byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce..... | 16    | 15. Problemy obcokrajowców... | 27 |
| 9. Korespondencja Dawida Lanta.....                                 | 18    | 16. Informacja o studiach.... | 28 |
| 10. Materiały przemycone z Polski.....                              | 19    | 17. Lista internowanych.....  | 31 |
|   |       | 18. Sprawozdanie finansowe... | 34 |
|   |       | 19. Gryps Wałęsy.....         | 35 |

## OD REDAKCJI

Stali czytelnicy naszego "Biuletynu" zapewne od razu zauważyli iż niniejszy 6 numer jest nieco mniejszy od poprzedniego.

Wynikło to z faktu, iż w ostatnim okresie czasu otrzymaliśmy znacznie skromniejszą ilość materiałów, a te, które zostały wysłane, pomyłkowo doszły pod niewłaściwy adres. I tak np. "grupa Michnika", który obiecaliśmy zamieścić, znalazł się w okręgu na liście naszego redakcyjnego kolegi bawiącego obecnie na urlopie poza granicami Berlina. Jeden z bardziej energicznych członków redakcji posługując się zakrzywionym drutem, usiłował tenże tekst odzyskać, jednakże obojętna na "sprawy polskie" skrzynka dała mu zdecydowany odpór.

Na naszych łamach nie znalazł się również artykuł "O wspólnym roadowidzie komunizmu i faszyzmu" albowiem jego autor a nasz niedoceniony współpracownik Włodek N chamski w ostatniej chwili przekonał nas o konieczności wprowadzenia dalszych udoskonalień tekstu. Świadczy to dobitnie o tym jak wielkie dążenie do perfekcjonizmu i krytycyzmu, panują w naszych szeregach.

Nie jest to oczywiście regułą. Czasami zdarza się iż ambicja i osobiste urazy biorą górę nad bezinteresownym oddaniem sprawy co w konsekwencji prowadzi do rozłamów, które nie wychodzą na zdrowie "Biuletynowi". Właśnie sprawy ambicjonalne stały się przyczyną rezygnacji ze współpracy z nami, jednego z kolegów. Tym bardziej należy się uznanie ludziom, którzy nie bacząc na "zaszczyty" poświęcają swój wolny czas a niekiedy i pieniądze, aby mógł wychodzić "Biuletyn". Stan naszych finansów jak na razie nie jest zły, plaża nam nie grozi, jednakże szczerze zasoby pieniężne paraliżują czasami niektóre zamierzenia. I tak np. nosiliśmy się z myślą wydrukowania plakatu propagującego działalność KOS-u, co jednak okazało się niemożliwe ze względu na wysokie koszty druku. Mimo wszystko nie popadamy w apatię i wierzymy, że i tym razem pomogą nam nasi niezawodni czytelnicy. Być może któryś z nich zna adres drukarni, która podejmie się druku przy minimalnych kosztach z naszej strony.

Jeżeli chodzi o konkretną działalność KOS-u, to w dalszym ciągu przeprowadzamy akcje propagujące sprawę polską /26.02.82. w Jugendheimie/, przekazujemy adresy rodzin internowanych instytucjom charytatywnym jak również inspirujemy działania mające na celu pomoc naszym rodakom w Berlinie /patrz art. Jak rozpocząć studia wyższe na PU/. Oczywiście największy nacisk kładziemy na "działalność wydawniczą" i tej właśnie działalności poświęcamy najwięcej uwagi.

Szczególnym optymizmem napawa nas fakt, że zdobyliśmy już sobie sympatyków w wielu krajach Europy, a nawet otrzymujemy listy od czytelników z USA i Australii.

Możemy obiecać naszym czytelnikom, iż mimo tych budujących przejawów uznania, nie osiadziemy na laurach i będziemy się starać o jak najlepszą jakość "Biuletynu".

**NASZYM CZYTELNIKOM ŻYCZYMY  
WESOŁYCH ŚWIĄT**

## KRONIKA BIEŻĄCYCH WYDARZEŃ

18.03.82.

### Problemy z dyscypliną w wojsku

"Żołnierz Wolności" opublikował artykuł, w którym postulowane jest zaostrzenie dyscypliny wojskowej. "Wszystkie wykroczenia służbowe muszą być traktowane w sposób szybki i bezkompromisowy", stwierdza gazeta. Pojawianie się podobnych wystąpień na łamach prasy wojskowej świadczyć musi o pogarszającym się morale wśród polskich żołnierzy.

19.03.82.

### Fertraktacje pomiędzy "Solidarnością" i rządem

Z Polski docierają niepotwierdzone informacje o toczących się rozmowach pomiędzy przedstawicielami rządu i pośrednikami działającymi w podziemiu aktywistów "Solidarność". Kursujący po Warszawie biuletyn informacyjny "Solidarność" przekazuje dane o posiedzeniu Ponadzakładowej Komisji Koordynacyjnej w 26 lutego, w których zawarte są minimalne żądania "Solidarność", które muszą być spełnione przed rozpoczęciem formalnych rozmów ze stroną rządową: "Solidarność" żąda uznania struktury organizacyjnej i statutowej związku sprzed 13 grudnia 1981 r. Strona rządowa natomiast domaga się od "Solidarność" ograniczenia działalności do sfery spraw czysto związkowych, podziału na związki branżowe i uznania wiodącej roli partii. Odbyły się rozmowy pomiędzy ministrem pracy Ciołkiem a internowanym przywódcą "Solidarność" Lechem Wałęsą. Wszystkie te fakty wskazują na pełną gotowość do pertraktacji i kompromisu ze strony "Solidarność". W biuletynie podziemnym "Tygodnik Mazowiec" z dn. 15 marca opublikowany został apel przebywającego w aktywności przewodniczącego NZZ "Solidarność" Mazowiec Zbigniewa Bujaka. W apelu tym Bujak stwierdza, że właśnie teraz poprzez aktywność wszystkich członków związku rozstrzygną się losy "Solidarność" jako samostanowionego, niezależnego i samorządnego ruchu.

### Wałęsa nie chce opuścić Polski

Jak oświadczył organizator szwajcarskiej akcji o nazwie "Polska w potrzebie" Pręgowski, który przeprowadził czterogodzinną rozmowę z Lechem Wałęsą, przywódcą NZZ "Solidarność" pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na opuszczenie kraju. Podczas konferencji prasowej z dziennikarzami Associated Press Pręgowski odmówił podania bliższych szczegółów rozmowy z Wałęsą.

### Jaruzelski i Kulikow na manewrach w Polsce

Jaruzelski wspólnie z marszałkiem Kulikowem głównodowodzącym sił Układu Warszawskiego i ministrem obrony NRD Hoffmannem złożyli wizytę na odbywających się w północno-zachodniej Polsce manewrach wojskowych. W wywiadzie udzielonym sowieckiej gazecie wojskowej "Czerwona Gwiazda" Jaruzelski powiedział: "Traktujemy ćwiczenia wojskowe w chwili obecnej na terenie Polski jako wyjątkowo ważne i potrzebne".

20.03.82.

#### Prezes Sądu Najwyższego opowiada się za prawem do strajku

Włodzimierz Berutowicz prezes Sądu Najwyższego PRL oznajmił w wywiadzie udzielonym gazecie rządowej "Rzeczpospolita", iż prawo do strajku powinno być zachowane jako ostateczna droga do rozwiązywania konfliktów. Berutowicz, który jest również przewodniczącym Komisji Prawnej w Sejmie PRL, powiedział, że związki zawodowe powinny być współodpowiedzialne za wydarzenia w kraju. Członek Biura Politycznego K. Barcikowski wypowiedział się na spotkaniu partyjnym w Krakowie za "potrzebą szybkiego reaktywowania związków zawodowych". Tymczasem w wypowiedziach innych wysokich funkcjonariuszy partyjnych m.in. M. Rakowskiego stale powtarza się pogląd, że utworzenie związków zawodowych na wzór "Solidarności" jest niemożliwe.

#### Braki w zaopatrzeniu

Jak podała gazeta rządowa "Rzeczpospolita", w przyszłości przewiduje się dalsze braki w zaopatrzeniu w podstawowe produkty codziennego użytku. "Rzeczpospolita" wyraziła pogląd, że produkcja niektórych wyrobów jest tak niewystarczająca, że niemożliwością jest wprowadzenie na nie zakupu kartkowego. Gazeta skrytykowała również zarządzenia organizacyjne wprowadzane w poszczególnych regionach kraju. Np. w Radomiu i Białymstoku zakup obuwia odbywa się tylko na talony, we Wrocławiu reglamentacją objęte są artykuły dziecięce.

#### Kościół niemiecki wobec kryzysu w Polsce

Helmut Hild przewodniczący Kościoła Ewangelickiego na terenie Hessen i Nassau oznajmił dziennikarzom po powrocie z cztero-dniowej wizyty w Polsce, że pomoc żywnościowa dla Polski jest w tej chwili "palącą koniecznością". Podczas pobytu w Polsce Hild podejmowany był przez ministra spraw zagranicznych PRL Józefa Czyrka, który zapewniał go, iż "nikt nie chce powrotu do sytuacji sprzed sierpnia 1980". Hild przeprowadził również rozmowy z prymasem Polski Józefem Glempem, których tematem była fala aresztowań wśród księży katolickich. Hild oświadczył również wobec dziennikarzy, że nie należy się liczyć z prędkim zakończeniem stanu wojennego.

#### Szantaż władz wojskowych wobec Kościoła

Według informacji mającego swą siedzibę w Brukseli biura "Solidarności" władze wojskowe w Polsce zaczęły wywierać nacisk na Kościół, aby nadchodząca z Zachodu pomoc żywnościowa była przekazywana władzom państwowym. Kościołowi zagrożono, że w wypadku nie przyjęcia tej "propozycji", transporty żywności do Polski będą wstrzymane. Rozmowy te miały miejsce pod koniec lutego. Mimo dużych nacisków żądania WRON-y zostały jednak odrzucone. Kościół zagroził, że może zaapelować do Zachodu o wstrzymanie wysyłki paczek do Polski.

21.03.82.

#### Wałęsa nieobecny na chrzcie swojej córki

Chrzest Marii Wiktorii najmłodszej córki przewodniczącego NSZZ "Solidarność" Lecha Wałęsy odbył się pod nieobecność ojca, któremu władze wojskowe nie udzieliły zezwolenia na wyjazd do Gdańska. W wywiadzie telefonicznym jaki przeprowadzili reporterzy Associated Press z żoną Wałęsy Danutą,

gdański koczarek, który przekazał rodzinie Wałęsy osobiste listy od papieża Jana Pawła II. Przy ceremonii obecni byli ambasadorowie USA, Włoch i Francji. Dziennikarzom zachodnim, którzy chcieli przybyć na ceremonię chrztu do Gdańska, władze wojskowe odmówiły szwolenia. Liczba ludzi, którzy zebraли się przed kościołem oceniona była na 30 tysięcy osób, co należy rozumieć jako manifestację na rzecz internowanego Lecha Wałęsy, który stał się symbolem niezależnego ruchu związkowego. Gazeta katolicka "Słowo Powszechne", która - jak wszystko na to wskazuje - stała się znowu wyrazicielem interesów władz państwowych, nie zamieściła na ten temat żadnej wzmianki.

### Rozwiązanie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

Prowadzona od dłuższego czasu kampania oszczerstw skierowana przeciwko Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, o której pisaliśmy już w poprzednim numerze biuletynu, zakończyła się, tak jak to można było przewidzieć, rozwiązaniem stowarzyszenia. W oficjalnym oświadczeniu PAP oskarża się SDP o to, że od 1980 r. podejmowało ono akcje "mające na celu rozbitcie państwa" oraz że "doprowadziło ono do rozkładu środowiska dziennikarskiego". Na miejsce SDP wprowadzono "Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL". Członkowie dawnego SDP, którzy utracili pracę w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, nie mogą liczyć na uzyskanie statusu członkowskiego nowego stowarzyszenia.

Jest chyba oczywiste, że wprowadzenie nowego stowarzyszenia było jedynym sposobem przeprowadzenia czystki w środowisku dziennikarskim. O jej rozmiarach świadczą następujące dane: na ogół liczbę 300 dziennikarzy w Gdańsku zwolniono z pracy 36 dziennikarzy prasowych, 5 radiowych i 12 telewizyjnych. 4 siedzi w czołach dla internowanych, 9 nie może sprawować funkcji kierowniczych ani współpracować z czasopismami partyjnymi. 16 dziennikarzy przeniesiono przymusowo bądź też na własne życzenie na przedwczesną emeryturę. Trzeba przy tym pamiętać, że czystka przeprowadzona w Gdańsku nie należy do największych. W Szczecinie usunięto z pracy bądź też ukarano dyscyplinarnie prawie wszystkich byłych członków SDP. 22.03.82.

### "Opór elektryczny"

Jak donosi tygodnik "Spiegel", w Polsce rozpowszechniła się nowa forma protestu przeciwko reżimowi Jaruzelskiego. Są nią noszone w kłapach marynarek i zakupywane masowo w sklepach ze sprzętem elektrotechnicznym oporniki. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że noszone zamiast zakazanych plaketek "Solidarności" oznaczają one: OPÓR.

### Zajęcie w Krakowskiej Fabryce Kabli

/inf.wł./ Pod koniec lutego w Fabryce Kabli w Krakowie doszło do niecodziennego wydarzenia. Po mieście krążyły słuchy, że w fabryce ma się odbyć tajne zebranie "Solidarności". Informacja ta musiała w jakiś sposób dotrzeć do władz bezpieczeństwa, albowiem oznaczonego dnia do sali, w której odbywało się zgromadzenie, wstąpiły siły porządkowe, które pobiły wszystkich zebranych. Jak się później okazało, było to zebranie egzekutywy partyjnej.

23.03.82.

Masowe dezercje w wojsku

Niepokojące wiadomości z Polski zostały zamieszczone w tygodniku "Newsweek". Według informacji wywiadu amerykańskiego, które podaje tygodnik, coraz częściej dochodzi do przypadków dezercji w wojsku polskim i to w wielu wypadkach dużych liczebnie grup. Kilkusobowa grupa żołnierzy znajduje się obecnie w lasach na Śląsku, co według informacji "Newsweeka", może oznaczać początek walk partyzanckich w Polsce.

Wiadomość "Newsweeka" jest w swoim charakterze całkowicie odmienne od informacji podawanych przez pisma codzienne na Zachodzie, które naszymi zwiastami z trudną do przecenienia bezmyślnością i oportunistycznym powtarzają oficjalne komunikaty PAP-a. O tym zjawisku pisaliśmy zresztą już wcześniej. Władze dlatego informacji "Newsweeka" nie wolno lekceważyć. Z Polski docierają nie potwierdzone pogłoski o całkowitym odcięciu Śląskiem od reszty kraju, co może wskazywać na tworzenie się oddziałów partyzanckich w tym samym rejonie. Krają pogłoski o kradzieżach broni i materiałów wybuchowych z wojskowych magazynów. Na ile są one prawdziwe, a na ile stanowią część nieoficjalnej propagandy WRON-y, która może w ten sposób szukać usprawiedliwienia dla ograniczeń stanu wojennego, nie wiadomo. Oficjalne stanowisko "Solidarności" wobec wszelkiego rodzaju akcji zbrojnych jest niedwuznacznie negatywne. Nie zmienia to jednak faktu, że tworzenie się w kraju ognisk radykalnego i gotowego do działań zbrojnych ruchu oporu, jest niewykluczone.

Turytyka i prawo wojenne

Bis zum Abruf dürfen die Touristen bei der Reise in die Volksrepublik Polen nur die öffentlichen Verkehrsmittel benutzen. /Wjeżdżający do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej turyści aż do odwołania mogą korzystać jedynie z publicznych środków transportu/ Taki stempel wbijany jest obecnie w dokumenty każdego wjeżdżającego do Polski cudzoziemca. Całkowity zakaz poruszania się własnymi środkami lokomocji, który obowiązuje od niedawna, może świadczyć tylko o jednym: sytuacja w Polsce wbrew monotonnym zapewnieniom WRON-y o "poprawie i postępującej normalizacji" ulega dalszemu zaostrzeniu. Wybierający się do Polski zagraniczni turyści, w tym również posiadacze polskich paszportów konsularnych, muszą obecnie płacić 60 DM za jeden dzień pobytu. Owa suma przeznaczona jest tylko i wyłącznie na nocleg w hotelu i nie podlega, tak jak to było dotychczas, wymianie na złote. Trudno powiedzieć, czy nowe przepisy wizowe stosowane przez PRL służyć mają skuteczniejszemu ściąganiu dewiz od obywateli innych krajów, czy też odstraszaniu ich od wyjazdu do Polski. Obserwując gwałtowny spadek ruchu turystycznego między Niemcami Zachodnimi i NRD po podwyższeniu obowiązkowej wymiany dewizowej /Zwangsumtausch/ należy przypuszczać, że chodzi o to drugie.

24.III.

Oświadczenie Międzynarodowego Instytutu Prasowego

Więcej niż stu polskich dziennikarzy znajduje się obecnie w obozach dla internowanych. Takie oświadczenie złożył przedstawiciel Międzynarodowego Instytutu Prasowego /IPI/ w Londynie. Wielu innych od chwili wprowadzenia stanu wojennego zostało pozbawionych możliwości pracy zawodowej. IPI zażądał uwolnienia

nia internowanych oraz utworzenia takich warunków dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych, w których mogliby wykonywać swój zawód bez lęku przed represjami.

#### Wystąpienie Bratkowskiego

Przewodniczący rozwiązanego obecnie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Stefan Bratkowski wystąpił ostro przeciwko decyzji władz wojskowych zarzucając im popełnienie "niewybaczalnego błędu". Bratkowski jest przekonany, że opór przeciwko restrykcjom WRON-y pomimo przeprowadzanej czystki w środowiskach masowego przekazu i więzienia działaczy "Solidarności" będzie trwał nadal. Powyższe oświadczenie Bratkowski złożył wobec dziennikarzy zachodnich.

#### Akcja strajkowa w Ursusie

W fabryce traktorów w Ursusie doszło do pojedynczych akcji strajkowych. Robotnicy wielu wydziałów przerywali kilkakrotnie pracę na okres od 15 do 30 minut. Strajk tłumaczono brakiem materiałów i innymi zakłóceniami produkcji. Wyznaczone osoby opuściły przed końcem zmiany stanowiska pracy, aby wziąć udział w wiecu na cześć ofiar z 1976 roku. Wiecem tym uczczono również wydarzenia bydgoskie z 19 marca 1981 r., kiedy to działacze "Solidarności" zostali pobici przez funkcjonariuszy milicji.

25.03.82.

#### Wyroki

Na karę 6,5 roku więzienia skazany został Franciszek Mazur z Mielca. Sąd wojskowy uznał go winnym rozprowadzania ulotek i tworzenia komórek zakładowych "Solidarności" po wprowadzeniu stanu wojennego.

Sąd wojewódzki w Bielsku Białej skazał przewodniczącego tamtejszego oddziału "Solidarności" Patrycjusza Kosmowskiego na karę 6 lat więzienia. Zarzucano mu prowadzenie działalności swiackowej po ogłoszeniu stanu wojennego. Kosmowski ukrywał się do drugiej połowy stycznia. Inny działacz "Solidarności" Jerzy Jochnik skazany został przez sąd wojewódzki na rok więzienia za ukrywanie Kosmowskiego.

27.03.82.

#### Sarkany wobec dziennikarzy zachodnich wracających z Polski

Władze NRD prześlizgiwały przez wiele godzin dwóch dziennikarzy zachodnio-niemieckich, którzy wracali z 9-dniowej wizyty reporterskiej po Polsce. NRD-wscy celnicy przeszukiwali nie tylko bagaże obydwu reporterów, ale również drobniagowo czytywali wszystkie notatki oraz przesłuchiwali nagrania wywiadów z polskimi politykami, w tym również z panami ministrami. Skonfiskowano jeden list oraz zapiski rozmowy. Dokumenty te zostały przekazane celnikom polskim, skąd po niedługo trwającej kontroli zostały z powrotem zwrócone dziennikarzom. Zatrzymano jedynie list, który musiał być nadany pocztą ze względu na obowiązek cenzury.

#### Sejm uznaje prawo rolników do ziemi

Sejm PRL uznał prawne podstawy prawa chłopów do ziemi. Ponadto w odpowiednich poprawkach do kodeksu prawa cywilnego zrównano uprawnienia spółdzielni rolniczych, PGR i rolników indywidualnych. Chłopi będą mieli większe możliwości sprzedaży i zakupu ziemi. W Polsce centralnej gospodarstwa wiejskie rolników indy-

widualnych nie będą mogły być większe niż 50 hektarów, w Polsce zachodniej niż 100 hektarów. Poprzez wprowadzenie nowych ustaw rząd pragnie osiągnąć większą stabilizację w rolnictwie oraz stworzyć warunki służące zwiększeniu produkcji.

#### Wałęsa doktorem Honoris Causa

Składające się z 60 członków gremium Uniwersytetu Sorbońskiego postanowiło jednogłośnie przyznać tytuł doktora Honoris Causa dla Lecha Wałęsy. Przewodniczący NZZZ "Solidarność" ma być pisemnie zaproszony do Paryża na uroczyste wręczenie tytułu.

#### Wystąpienie Czerwka w Sejmie

Na ostatnim oswartkowym posiedzeniu Sejmu minister spraw zagranicznych PRL Józef Czerwka oświadczył, że wprowadzenie stanu wojennego w Polsce spotkało się ze zrozumieniem sekretarza generalnego ONZ i że decyzja podjęta została po rozmowach z papieżem Janem Pawłem II.

30.03.82.

#### Ocena sytuacji w Polsce przez Kościół

Kościół polski usiłuje w dalszym ciągu nawiązać dialog z władzami polskimi. Prymas J. Glemp w skierowanym do Jaruzelskiego liście przedstawił projekt "umowy społecznej" pomiędzy trzema głównymi grupami społecznymi w Polsce - z prześladowanymi związkami zawodowymi "Solidarność" włącznie. Mimo że Jaruzelski robił pewne nadzieje na odpowiedź na powyższy list, w kręgach polskiej konferencji biskupów przeważa opinia, że rozmowy na temat propozycji Glempa będzie można przeprowadzić najwcześniej na jesieni. Przypuszcza się, że do tego czasu Jaruzelski będzie próbował przełamać swoją koncepcję władzy, która opiera się na ucisku.

Czy to mu się powiedzie, jest wątpliwe albowiem społeczeństwo jednoznacznie nie zgadza się na stosowaną wobec niego przemoc. Obecna sytuacja w Polsce jest określona przez trzy czynniki:

1. Położenie gospodarce Polski stale się pogarsza, jeśli rząd nad tym nie zapanuje, kontrola wymknie mu się z rąk.
2. "Solidarność" jest nadal mocno zakorzeniona wśród klasy robotniczej. Pod tym względem prawdopodobnie nic się nie zmieni.
3. Nastroje w wojsku są coraz gorsze, na armii jako ostoi porządku rząd może coraz mniej polegać.

#### Zniżka pomocy dla Polski

Paczki wysyłane przez organizacje humanitarne do Polski, nadal docierają do adresatów, czego niestety nie da się powiedzieć o innych skrajach pomocy. Poza tym ilość wysyłanych paczek zaczęła się ostatnio zmniejszać. Społeczeństwo polskie obawia się, że fala sympatii opada i że Zachód zaczyna przyzwyczajając się do dyktatury wojskowej w Polsce. Tak jak przedtem większość społeczeństwa polskiego popiera sankcje gospodarce Zachodu wobec Moskwy.

#### Wizyta papieża w Polsce pod znakiem zapytania

Planowana na ten rok wizyta papieża w Polsce budzi w kręgach Episkopatu poważne wątpliwości. Do tej pory rząd nie wypowiedział się do tej pory konkretnie. Przewidujac mowi się o przesłaniu wizyty na rok przyszły. Wszystko zależy od tego, jak się rozwine sytuacja.



Ucieczka trzech polskich sportowców

Trzech hokeistów z polskiej drużyny narodowej biorącej udział w mistrzostwach świata w grupie B w Austrii zdecydowało się nie wracać do kraju. Ze względu na to, że polska drużyna hokejowa znajdowała się pod ścisłym dozorem SB, ucieczkę trzech sportowców towarzyszyły dramatyczne okoliczności: dwóch wydostało się przez okna toalety w trakcie bankietu, jeden musiał wyskakiwać z jadącego pociągu.

Jaruzelski w Berlinie Wschodnim

Generał Jaruzelski złożył wizytę u przewodniczącego SED Ericha Honeckera. Mieszkańcy Berlina Wschodniego zgotowali Najwyższemu Zwierzchnikowi niezwykle starannie przygotowane owacyjne przyjęcie.

31.03.82.

Zbigniew Bujak wzywa do biernego oporu

W wystosowanym do członków "Solidarności" apelu Zbigniew Bujak wzywa wszystkich związkowców do biernego oporu. Jego zdaniem jest to jedyna możliwość utrzymania ruchu niezależnych związków zawodowych przy życiu. Bujak wzywa wszystkich do noszenia plakietek "Solidarności", do pisania listów do urzędów domagających się przywrócenia NSZZ "Solidarność". Poza tym Bujak nawołuje do bojkotu prasy państwowej w każdą środę, 15 każdego miesiąca wszyscy powinni wygaszać światła na pół godziny, a o godz. 12 w południe przerywać pracę na 1 minutę.

1.04.82.

Breżniew w szpitalu

Według kół dobrze poinformowanych w Moskwie Breżniew znajduje się obecnie w szpitalu. Nie wiadomo tylko czy jest to wywołana chorobą czy też stanem przemęczenia. Ostatni raz widziano Breżniewa w Taszkencie 25 marca podczas spotkania z partyjnymi przywódcami Uzbekistanu. Przewidziana na koniec marca wizyta prezydenta Południowego Jemenu Alego Faisera Muhammada została odwołana.

Sprzeczna informacja

Ministerstwo spraw wewnętrznych w Warszawie odmówiło komentarza w sprawie artykułu, który ukazał się na łamach radzieckiego czasopisma "Literaturnaja Gazeta". Według "Literaturnej Gazety" siły kontrrewolucyjne w Polsce wymordowały od 15 grudnia 1981 r. 45 osoby. W dalszej części artykułu mowa jest o więcej niż 100 przypadkach nielegalnego posiadania broni, o ponad 700 pistoletach, karabinach i truciźnie, które zostały skonfiskowane przez siły bezpieczeństwa. Rzecznik prasowy MSW powiedział, że informacji podanych przez czasopismo radzieckie nie może ani potwierdzić ani zdementować. Fakty, na które powołuje się "Literaturnaja Gazeta" są mu nieznane. MSW zajmie się w najbliższym czasie sprawdzeniem tych informacji.

Wyrok na profesora

Były prorektor Politechniki Wrocławskiej prof. Wiszniewski został skazany na rok więzienia z zawieszeniem. Profesora oskarżono o organizację strajku na wyższej uczelni.

# JARUZELSKI U HONECKERA

## Komentarz dotyczący wizyty gen. Jaruzelskiego w NRD

W dniu 29.03.82 gen. Jaruzelski zakończył jednodniową wizytę w Berlinie Wschodnim. Był on tam przyjmowany z pełnymi honorami. Wizyta ta nie spełniła z pewnością nadziei gen. Jaruzelskiego, zwłaszcza nadziei na zwiększenie pomocy gospodarczej NRD.

Wizyta ta uznana została za kolejną z serii wizyt zapoczątkowanych odwiedzinami gen. Jaruzelskiego w Moskwie na początku bm. Obie wizyty wiąży się z zapewnieniami wzajemnego poparcia. W Moskwie gen. Jaruzelski spotkał się ze szczególnym przyjęciem. Na lotnisku Waukowo zjawili się sam Leonid Breżniew i 6 innych członków Biura Politycznego, aby powitać przywódcę polskiego, którego następnie przewieziono na Kreml w kawałkach samolotów. Go pokazano szczególnie na ekranach TV. Wszystko to uznane zostało za sposób wyrażenia aprobaty przez kierownictwo radzieckie dla wprowadzenia przez gen. Jaruzelskiego stanu wojennego dwi pół miesiąca wcześniej.

W przemówieniu na Kremlu Breżniew zobowiązał się w imieniu Związku Radzieckiego do pełnego poparcia dla usiłowań generała, aby wyciągnąć Polskę z długotrwałego i dręczącego kryzysu. A Jaruzelski ze swej strony potwierdził całkowite oddanie Polski sprawie przyjaźni z ZSRR.

Również w Berlinie Wschodnim telewizja miejscowa nadała na żywo transmisję z przybycia polskiego przywódcy i jak to określono, bardzo przyjazne powitanie go przez Honeckera. W tym spotkaniu nacisk położony został na udzielaniu wzajemnych zapewnień.

Kierownictwo wschodnio-niemieckie należało do tych, które najgłośniej krytykowało niezależny ruch związkowy w Polsce i wyrażoną od razu gotowość władz partyjnych do pójścia na ustępstwa. NRD ma specjalne powody ku temu, by niepokoić się wydarzeniami w Polsce. Nie chodzi tu tylko o to, że przez Polskę przebiegają linie komunikacyjne łączące NRD ze Związkiem Radzieckim. Ludność Niemiec Wschodnich, która ma łatwy dostęp do zachodnich źródeł informacyjnych poprzez zachodnio-niemiecką telewizję, jest znacznie bardziej podatna od ludności innych krajów Europy wschodniej na możliwość zarażenia się polskim bacoylem. Teraz, gdy władze wojskowe, przynajmniej na razie zastąpiły porządkiem chaos i anarchię, których dopatrywali się ortodoksyjni komuniści w Polsce, kierownictwo wschodnio-niemieckie chciałoby otrzymać jakieś zapewnienia, że sytuacja pozostanie nadal pod kontrolą. Władze NRD pragną dokładnie dowiedzieć się jak przedstawia się obecnie sytuacja w polskim przemyśle, zwłaszcza w kopalniach węgla. Spadek produkcji węgla poniżej przewidywanych planów w ubiegłym roku przypisał partnarów Polski z RWFG o poważne bóle głowy. Ze swej strony gen. Jaruzelski ubiegał się o dalszą pomoc gospodarczą. Polski przerywał gwałtownie potrzebuje części zamiennych i surowców, aby powrócić do poprzedniego poziomu produkcji.

Dziennik "Słowo Powszechne" wyraża nadzieję, że w wypadku otrzymania niezbędnej pomocy Polska wkrótce będzie w stanie wyrównać obecną nadwyżkę importu z NRD nad eksportem do tego kraju, co jak dodaje dziennik mogłoby doprowadzić również do przywrócenia wyjazdów turystycznych obywateli obu krajów bez potrzeby ubiegania się o wize. Stanowiłoby to poważne ustępstwo na rzecz znajdującego się w trudnych warunkach konsumenta polskiego, ponieważ umożliwiłoby mu to wznawienie wrażeń do sąsiednich Niemiec Wschodnich dla zapotrzenia się w zasobnych sklepach NRD, w produkty których brak w Polsce.

Gen. Jaruzelski czyni wszelkie wysiłki, aby odbudować zaufanie sojuszników Polski, poprzez takie posunięcia, jak wspólne manewry polsko-radziecko-niemieckie w ubiegłym tygodniu. Nie mógł jednak ukryć, że sytuacja w Polsce daleko odbiega jeszcze od zadowalającej. Polsce bardzo brakuje surowców do utrzymania produkcji przemysłowej oraz dewiz dla pozyskania niezbędnych w tym kierunku zakupów. Sojusznicy Polski mogą jej pomóc, ale tylko do pewnego stopnia, ponieważ sami włącznie ze Związkiem Radzieckim nie są w zbyt szczęśliwym położeniu jeśli chodzi np. o dewizy i zaopatrzenie w energię. Ponadto ciągle docierają wiadomości, że szeroko rozpowszechnione niezadowolenie i bierny opór wśród robotników, również wpływają ujemnie w poważny sposób na wydajność przemyślnictwa polskiego. To prawda, że produkcja węgla podniosła się znacznie od chwili wprowadzenia stanu wojennego, ale ciągle jeszcze nie osiągnęła poziomu koniecznego do wywiązania się Polski z jej zobowiązań przysięgi. W tych warunkach gen. Jaruzelski nie mógł zaoferować swym sojusznikom wschodnio-niemieckim nic konkretnego na dowód, że sytuacja się poprawia. Należy przypuszczać, że gen. Jaruzelski zdaje sobie doskonale sprawę, że w warunkach "socjalistycznego współzawodnictwa" pomiędzy tzw. bratnimi krajami, akurat w NRD panują najsilniejsze antypolskie nastroje, które szczególnie w okresie po Sierpniu 80 były cynicznie podsycane przez SED. Owe nastroje były wykorzystywane w NRD w celu odciążenia się od ewentualnych wpływów polskiej odnowy. Już w grudniu 1980 r. zamknięto granicę pomiędzy NRD i Polską. Obywatelom wschodnio-niemieckim powiedziano wówczas, że NRD musi się jakoś obronić przed masowymi zakupami Polaków, którzy w ten sposób starają się wyrównać braki w swojej chaotycznej gospodarce /polnische Wirtschaft/. Sposób w jaki w owym czasie traktowano obywateli polskich przejeżdżających tranzytem przez NRD, też świadczy o szczególnym rodzaju solidarności.

Lansowane obecnie przez przywódców NRD hasła o przyjaźni z Polską są, nie da się ukryć, tak samo zakłamane jak rzekomo zbawienna rola gen. Jaruzelskiego wobec narodu polskiego. I chyba nie ma nic przypadkowego, że właśnie takich przyjaźni wyszukuje on sobie obecnie.

## WZRUSZENIE

czyli relacja naczelnego świadka.

Wzruszające przeżycia, podniosłe momenty, braterskie spotkania zaprzyjaźnionych ze sobą mężów stanu przebiegające w nieskrępowanej, a nawet /nie wstydzimy się tego słowa /nabrzmiącej radośnym uniesieniem atmosfery nie są w naszych trudnych i pełnych zamiętu czasach czymś tak powszechnym, aby można było przejść nad tym do porządku dziennego. Trudno więc zrozumieć, dlaczego Polskie Radio zdecydowało się poinformować swych słuchaczy o t e j w i z y c i e dopiero w momencie jej rozpoczęcia t.j. o godzinie 1022 rano, w poniedziałek 29 marca. Premier Rządu PRL, Pierwszy Sekretarz KC, Przewodniczący Wojtkowej Rady Ocalenia Narodowego / o którym to ocaleniu nie wiadomo jeszcze, czy już nastąpiło, czy też dopiero nastąpi, a jeżeli tak, to kiedy? /, czyli krótko mówiąc Naczelnny Dowódca Sił Zbrojnych PRL Generał Armii Wojciech Jaruzelski przybył wczoraj wieczorem do Berlina, gdzie spotkał się z serdecznym przyjazdem i Erichem Honeckerem. Przecucie i niczym nie

uzasadniona nadzieja kazały mi włączyć telewizor/ pr.1 TV DDR/, ale ucsta duchowa, której następnie doznałem była mi za to nagrodą. Spiker mianowicie / choć to brzmi niewiarygodnie /, tym razem mówił prawdę i tylko prawdę.

Do niedawna słowa "samolot" i "Berlin" kojarzyły mi się jednoznacznie z grupą roześmianych obywateli PRL, już to młodzieży w wieku licealnym, już to pracowników PLL LOT wraz z rodzinami, którzy opuszczali pokład maszyny, aby nań, o ile tylko będzie to możliwe już nie powrócić. Tym razem w szeroko otwartych drzwiach samolotu oszobionego biało - czerwonymi szachownicami pojawił się sam Ocaliciel Narodu Polskiego osobiście, w towarzystwie jakiejś pani i kilku osób przeważnie w mundurach i pod orderami.

Konwencja, w której wszystko przebiegało dalej, łączyła w sobie z dużym powabem oficjalną pompę z pewnymi elementami zaczerpniętymi z imprez sportowych typu "Wyścig Pokoju"/ ciągle łączenie się studia z wesami transmisyjnymi na spodziewanej trasie przejazdu, okrzyki licznie zgromadzonych i młodocianych przeważnie kibiców, polniecony ton sprawozdawców przekazujących spostrzeżenia na temat warunków atmosferycznych na trasie etc./

Niemniej jednak, wróćmy do rzeczy, czyli Najwyższego Zwierzchnika, który właśnie opuszczał pokład flagowego samolotu i zgodnie z utartymi w krajach bloku wschodniego zwyczajami machał. Licznie zgromadzony komitet powitalny z Erichem Honeckerem na czele ochoczo odmachiwał, niektórzy machali nawet czapkami, parę osób salutowało. Następnie orkiestra wojskowa odegrała dwa hymny, z których jeden do złudzenia przypominał polski. Nastąpiła scena powitania pełna niewymuszonego wdzięku, a w niektórych momentach nawet wzruszająca w swej prostocie i spontaniczności. Najwyższy Zwierzchnik wymienił uścisk dłoni z przewodniczącym, ten jednak postanowił najwyraźniej dać wyraz nabrzmiałej i widać od dawna tłumionej tęsknocie ucałowania i wyściskania Naczelnego Dowódcy, do czego doszło po przełamaniu krótkiej obrony wyżej wymienionego. Nie była to jednak jedyna niespodzianka, która w tym dniu oczekiwała Generała - premiera.

Nastąpiło powitanie z długim szpalerem wyległych w komplecie na płytę lotniska członków biura politycznego SED, członków Rządu i dowództwa sił zbrojnych bratniej armii, z których każdy poczytywał sobie za honor i obowiązek pojąć w ślady towarzysza przewodniczącego. Nieśmiałe próby poprzestania na uścisku ręki były ignorowane, lub wręcz przełamywane przez wschodniemieckich towarzyszy. Wszyscy kolejno zarzucali ręce na szyję pierwszego sekretarza i obcałowali skryte za ciemnymi szklami oblicze. Pocałunkom i uściskom nie było końca. Jedynie polscy dyplomaci akredytowani w Berlinie musieli się zadowolić dwoma palcami urękawiczonej dłoni, pozbawieni rozkoszy pocałunku lub choćby skromnego uścisku. Dalej wszystko przebiegło już gładko i sprawnie według najłepszych reguł zaczerpniętych z okolic Placu Czerwonego. Przemarz kilku dziarskich kompanii, rój działwy szkolnej machającej rozmaitymi chorągiewkami / z przerwą jednobarwnych/ gigantyczne transparenty w słusznych barwach, portrety obu mężów opatrznościowych niesione na kijkach i nie kończące się okrzyki na przemian z oklaskami. A potem długi, czarny samochód z grubymi szybami jadący przez Berlin, wśród rozentuzjaz-

nowanych triumfów witających zwycięzcę kampanii grudniowej. Rosło we mnie serce, kiedy przyglądałem się transparentom w języku niemieckim i polskim, które słały chwałę polskiego oręcza, towarzysza. Breżniewa i pokój między narodami / wszystko zawarte w jednym zdaniu i na jednym transparentie /. Zwycięzca bitew pod Kopalnią Wujek i Stocznia Gdańska, pogromca PAN-u i NZS-u znalazł wreszcie wiążącą i uznanie dla swego trudu. Następnie obaj mężowie stanu znikli za drzwiami, gdzie zapewne przystąpili do omawiania żywych problemów dotyczących węzłowych zagadnień, o czym wspólny komunikat wyśtosowano następnego dnia, już po pośpiesznym / jeszcze tego samego popołudnia / powrocie przewodniczącego WRON-y do ocalanego kraju. A swoją drogą zazdrościsz Honeckerowi. Również moim marzeniem jest rozmowa w cztery oczy z Generałem. Mam mu po prostu do przekazania kilka słów od nas wszystkich. Z pewnych jednak, znanych jedynie mi powodów, wolałbym, aby rozmowa ta odbyła się po tej stronie wysokiego muru oddzielającego obydwie światy. Obawiam się tylko, że do tego Berlina nikt towarzysza nie zaprosi.

Ramirez.

## Z OSTATNIEJ CHWILI !

2.04.82.

### Kukuruźnikiem do Wiednia

Dwóch polskich pilotów wojskowych wraz z rodzinami i przyjacielem zbiegło na pokładzie dwupłatowca typu "AN 2" do Austrii. Jednonorowa maszyna po niskim locie nad Czechosłowacją na krótko przed godziną 14 wylądowała na wiedeńskim lotnisku Schwechat. Obaj piloci 31-letni Malec i 29-letni Czerwiński przed podjęciem decyzji o ucieczce do Austrii wylądowali najpierw na polu, gdzie czekały na nich żony wraz z dziećmi. Mechanik pokładowy Wrona, 35 lat, został zmuszony pod groźbą użycia broni do opuszczenia pokładu samolotu. Nie była to jednak jedyna trudność, jaką musieli pokonać obydwa piloci. Ze względu na namiętne radarowy samolot musiał lecieć bardzo nisko nad terytorium Czechosłowacji. Momentami skrzydła samolotu ścinały czubki drzew. Po wylądowaniu samolotu na lotnisku austriackim na skrzydłach maszyny znaleziono wiele porażanych gałęzi. Wobec dwóch pilotów prokuratura austriacka wystąpiła z wnioskiem o zatrzymanie. Muszą się oni liczyć z postępowaniem sądowym.

### Spodziewana wizyta Jaruzelskiego w Pradze

Według doniesień agencji CTK generał Jaruzelski oczekiwany jest w pierwszych dniach kwietnia w Pradze. Będzie to Moskwie i Berlinie wschodnim trzecia wizyta zagraniczna szefa WRON. Należy przypuszczać, że następnym etapem ożywionej "turystyki" Jaruzelskiego będzie Hawana.

## APEL BUJAKA

Opublikowane 22.02.82. propozycje Komitetu RM d/s Związków Zawodowych oznaczają, że władza odrzuciła przynajmniej na razie możliwość przywrócenia NSZZ "Solidarność" i postanowiła jednostronnie, bez żadnych negocjacji i porozumień, narzucić społeczeństwu własną koncepcję związków zawodowych. Chodzi o związki podporządkowane PZPR, których struktura i uprawnienia z góry wykluczają jakąkolwiek możliwość niezależnego działania.

Pierwszą próbą "odrodzenia" ruchu związkowego na szczeblu zakładu są komisje socjalne. Mają one udowodnić, że "Solidarność" nie jest potrzebna, mają być stapesem do "czysto robotniczych" związków zawodowych, takich, które zagwarantują "nadrzędny interes socjalistycznego państwa". Komisje socjalne to również sposób na skłócenie społeczeństwa. Poprzez przyziewanie deficytowych dóbr mają karać nieposłusznych, kupować tych, którzy okłają pokorę.

Zarówno proponowany przez rząd kształt związków zawodowych, jak i komisje socjalne - są nie do przyjęcia. Jedyną drogą, jaka nam pozostaje, to walka o wznowienie działalności NSZZ "Solidarność".

Już teraz nasz Związek może i powinien manifestować swoją obecność w zakładach pracy i życiu publicznym. I to nie tylko przez działania zakonspirowanych grup związkowych, ale przez otwarte zabieranie głosu we wszystkich ważnych dla załóg i Związku sprawach.

W wielu zakładach dyrekcja próbuje uzgadniać różne sprawy z przedstawicielami "Solidarności". Członkowie naszego Związku, jak i działacze z wyboru powinni nadal występować w obronie interesów pracowniczych. Nie należy załatwiać spraw załogi poprzez komisje socjalne, ponieważ oznaczałoby to, że zastępują one nasz Związek. Zakładowe komisje socjalne trzeba bojkotować.

Występując do dyrekcji z postulatami pracowników działacze "Solidarności" dają świadectwo, że Związek gotów jest do podjęcia swoich statutowych zadań. Aktywność - nawet na najmniejszym polu - to odskocznia do wznowienia pełnej działalności związkowej, niezależnej od dyrekcji i partii. Warto też pamiętać, że próba prześladowania ludzi za zgłaszanie problemów załogi postawiłaby władze w nieporównanie trudniejszej sytuacji.

Trzeba wykorzystać wszelkie możliwości jawnego działania. Jest ono równie potrzebne jak powszechny już dziś ruch oporu.

Obowiązkiem działaczy szczebla regionalnego, także tych, którzy nie muszą się ukrywać, jest publiczne dementowanie oszczerstw, jakimi propaganda obrzuca nasz Związek. Powinni oni również w listach otwartych do Sejmu zajmować stanowisko wobec propozycji dotyczących ruchu związkowego, żądać wznowienia działalności NSZZ "Solidarność". Oświadczenia wydawane przez działaczy i grupy związkowe powinny stać się zjawiskiem powszechnym. Władza będzie musiała w końcu pogodzić się z manifestowaną w ten sposób obecnością naszego Związku w życiu publicznym, przyjąć do wiadomości, że "Solidarność" działa. Oczywiście że nam to nie wystarczy. Ale jest to krok naprzód w procesie prowadzącym do reaktywowania Związku.

Mamy przed sobą jasny cel: wznowienie działalności naszego Związku, zwolnienie uwięzionych, przywrócenie do pracy zwolnionych, odwołanie stanu wojennego. Musimy być zdatni do skoordynowanych i skutecznych działań. W każdym zakładzie muszą być zorganizowane grupy związkowe dysponujące funduszami na pomoc prześladowanym, poligrafią umożliwiającą wydawanie własnych gazet, siecią łączności zapewniającą sprawny obieg informacji.

Kiedy decydować się będzie sprawa istnienia "Solidarności", ruch nasz - by dyktować warunki - musi być realną siłą.

Przewodniczący ZR Mazowsze  
Zbigniew Bujak

# DO NARODU NIEMIECKIEGO

Bracia! Chrześcijańskie! Siedzi!

Dziękujemy Wam za sympatię i solidarność z nami, dziękujemy też za ich wyrazy - pomoc, szczególnie żywnościową, kierowaną drogami niezależnymi od władz PRL. Nie taka pomoc jest jednak dla nas najważniejsza.

Wbrew temu, co starają się Wam zasugerować niektórzy politycy, prowadzone obecnie zniewalanie narodu polskiego nie jest "wewnętrzna sprawa Polaków". Junta wykonuje polecenia i działa pod kontrolą i naciskiem Kresla. Nie wolno Wam, uczciwym Europejczykom, przynikać na to oczu! Junta i jej mordercy wypowiedzieli nam, Polakom, wojnę totalną. Uderzyli w "Solidarność", uderzyli w kulturę i naukę, odebrali nam wszelki dostęp do środków masowego przekazu, do książki, do informacji. Zepchnęli więzienia i obozy tysiącami najlepszych córek i synów narodu. Zamordowali dziesiątki, a może setki bezbronnych osób. Codziennie powodują śmierć najsłabszych spośród tysięcy chorych, starców i dzieci pozbawionych opieki, leków, wygnanych ze szpitali. Codziennie słyszymy o torturach i morderstwach w więzieniach. Paraliżując gospodarkę junta chce nas zmusić do posłuszeństwa groźbą śmierci głodowej. Prawdę ustalamy z trudem, pod groźbą więzień. Słyszeliśmy w radio Deutsche Welle, iż "RFN przyjmuje Rakowskiego, by z pierwszej ręki dowiedzieć się prawdy". Stanowczo protestujcie przeciw takiemu szydzeniu waszego rządu z prawdy!

Całkowicie popieramy i z nadzieją witamy stanowcze akcje prez. Reagana i administracji USA w stosunku do junty i ZSRR. Oby tylko były konsekwentne, a nie zakończyły się tak, jak embargo zbożowe po agresji na Afganistan. Wiedźcie, że reżimy totalitarne mają respekt przed stanowczością i siłą, a gardzą ugodowcami. Pamiętajcie, że krwawy reżim gen. Jaruzelskiego to nie Polska. Polska to zniewolone i walczące społeczeństwo! My - wiedząc, czym to nam grozi - stosujemy powszechny opór aż do rzeczywistego, a nie tylko formalnego obalenia junty - i do wywalczenia rządu zdolnego do dialogu z narodem. Rozwój ekonomiczny w stanie niewolnictwa jest po prostu niemożliwy. Władze Związku Radzieckiego będą musiały to zrozumieć i uznać.

Nie zwracamy się do Waszych polityków, uważamy, że cele narodu mogą i powinny być bardziej dalekowszeczne. Jeśli Wasze rządy pomagają finansowo i materialnie juncie, to Wy stajecie się jej sprzymierzeńcami, a więc wrogami narodu polskiego. Nowoczesne urządzenia i sprzęt do tłumienia demonstracji kupione przez ekipę Gierka /za wasze kredyty/ w RFN i Japonii spisały się m.in. 16 i 17 grudnia 1981 w Gdańsku znakomicie. Paczki z Holandii posyłane "kanałami oficjalnymi" PRL-u rozdzielane są obecnie wśród rodzin ciężko przeciw pracujących oficerów ZOMO i MO. Cios ich pałki będzie pewniejszy. Pamiętajcie, że jeśli pozwolicie rządowi Zachodniej Europy na kolaborację z naszym okupantem pod obłudnym pozorem "odprężenia", to zablizniacie się rany zadane stosunkom polsko-niemieckim przed laty czterdziestu przez wojnę i okupację otworzą się znowu. Wysiłek ostatnich dziesięcioleci zasypywania przepaści między Niemcami i Polakami poszedłby na marne.

Informujemy bankierów: Nie uratujecie swoich pieniędzy pożyczonych Gierkowi i jego następcom, jeśli będziecie dalej pomagać i pożyczać juncie. Wiedźcie, że naród nie da się WRON-ie "znormalizować". Wasze pieniądze może wam oddać tylko w miarę wolny, niesterroryzowany naród polski.

Robotnicy! Pomóżcie czynem /bojkotem, protestem/ swym braciom w Polsce, pośrednio pomóżcie tym również robotnikom Rosji i innych narodów ujarzmionych. Apelujemy do dokerów: nie oglądając się na polityków bojkotujcie załadunek i wyładunek towarów z krajów "zawsze zwycięskiego socjalizmu"! My jesteśmy zakneblowani. My więc żądajcie solidarnych akcji np. od dokerów Argentyny i Kanady, krajów, które niesłownie

dostarczały zboże do ZSRR w czasie bojkotu amerykańskiego.

Niemcy! Europejczycy! Macie do wyboru: kolaborację z naszymi okupantami i bierność - lub solidarność z narodem, który zdecydowany jest walczyć aż do zwycięstwa. Tylko ta druga droga jest sprawiedliwa i uczciwa. Również jedynie ona na dłuższą metę Wam się opłaca, gdyż stłamszenie Polski wydaje się być równoznaczne z rozdzieleniem Was od braci w NRD na następne dziesięciolecia.

Waszą żywotną koniecznością jest zrozumienie, że obecna sytuacja Polski jest zapowiedzią tego, co bez wątpienia spotka i inne narody Europy Zachodniej, jeśli zakusy Związku Radzieckiego nie zostaną natychmiast okiełznane. Z zasady nieudolny system radziecki zagrożony jest głodem, który może być zaspokojony substancją /bierną obecnie/ Europy Zachodniej, jeśli bierna pozostanie.

Jeśli nas zwyciężą, wy nie uchronicie swego dobrobytu ani wiecejsza w Europie. Wasza pomoc systemowi radzieckiemu, również i ta wynikająca z korzystnego dzisiaj dla Was handlu, jutro będzie skierowana przeciwko Wam!

Niemcy, macie obecnie możność poprzeć czynem wasze deklaracje pojednania z narodem polskim.

Nie zmarnujcie tej historycznej szansy!

P o l a c y

#### Relacja z wystąpienia byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce w latach 70-tych.

Według Richarda Davisa reakcja Zachodu na wydarzenia w Polsce wykazuje, że demokracjom zachodnim brak przywództwa oraz sugeruje, że kontynuowana jest datująca się od dłuższego czasu polityka niezaangażowania się w sprawy Europy Wschodniej. Richard Davis, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce w latach 1973-78, mający za sobą długie lata pracy w amerykańskiej służbie zagranicznej, a obecnie w stanie spoczynku, wystąpił ostatnio z odczytem na jednym z uniwersytetów niedaleko Chicago. Jego zdaniem Polska stanowiła wyjątkowe wyzwanie, któremu Zachód nie potrafił sprostać. "Problem Polski w latach 1980-81 stanowił bez wątpienia trudną próbę zdolności Zachodu wypracowania polityki, która sprzyjałaby pokojowym zmianom w jednym z krajów bloku radzieckiego, w kierunku pożądanym przez jego społeczeństwo oraz zgodnym z długofalowymi interesami Zachodu i reszty świata, nie podważając jednocześnie bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Jak dotychczas Zachód nie zdał egzaminu, ponieważ brak mu było silnego, twórczego i konsekwentnego przywództwa ze strony Stanów Zjednoczonych". Richard Davis stwierdził, że Stany Zjednoczone przyjęły dawną postawę zachodnio-europejską w stosunku do Wschodu. Nazwał on tę postawę wyprzedzającym przyzwoleniem, które opiera się na przekonaniu, że to co wydarzyło się w odległych rejonach Europy Środkowo-Wschodniej może być dowolnie odgródzone od losów Zachodu. Postawa ta zdaniem Davisa została potwierdzona w 1953 r., gdy Zachód nie podjął kroków w odpowiedzi na powstanie robotników wschodniemiejskich. Ta sama postawa przeważała w 1956 roku, kiedy cz.2-gi radzieckie stłumiły Powstanie Węgierskie oraz ponownie w 1968 r., kiedy szarwiono Praską Wiosnę w Czechosłowacji. Jak stwierdził były



ambasador Stanów Zjednoczonych "w obliczu niepokojów i kryzysów we Wschodniej Europie, demokracje zachodnie rozwinęły praktykę dykratycznej bojaźliwości. Jednocześnie stanowisko to nie powstrzymało Zachodu od pożyczania Rządowi Polskiemu około 20 mld dolarów w postaci kredytów udzielonych w latach 1971-79. Wg Davisa władze polskie użyły kapitału zachodniego i zachodniej technologii jako namiastki reform. Reżim spodziewał się szybkich rezultatów i miał nadzieję, że powstrzyma to jego upadek gospodarczy. To nie udało się, ale zdaniem Da isa Zachód ignorował znaki ostrzegawcze i w wyniku dopomógł Moskwie w utrzymaniu polskiego reżimu na powierzchni.

Dla Moskwy problem polegał na udzielaniu poparcia politycznego polskim komunistom w sytuacji, gdy zachodni kredytodawcy udzielali im poparcia ekonomicznego. Wielką pomocą dla Kremla były w tym wypadku rozpowszechniane na Zachodzie przypuszczenia, że prędzej czy później Związek Radziecki będzie zmuszony powtórzyć rozwiązanie czeskosłowackie i zarządzi wojskową okupację Polski. W rzeczywistości jednak wydaje się, że przywódcy radzieccy zdecydowali już we wczesnej fazie polskiego kryzysu, że okupację mogą ryzykować tylko w absolutnej ostateczności.

Ambasador Davis powiedział, że Zachód padł ofiarą propagandy radzieckiej, której celem było przekonanie Waszyngtonu i przywódców zachodnio-europejskich o groźbie inwazji na Polskę. Stwierdził on, że pogłoski o możliwości interwencji wojskowej były celowo rozpowszechniane wśród dziennikarzy zachodnich. Wg Richarda Davisa obawa przed radziecką inwazją skłoniła byłego prezydenta Cartera do dalszego udzielania rządowi polskiemu kredytów amerykańskich bez uwarunkowania ich wprowadzeniem reform, których domagała się "Solidarność", i które rząd obiecał w Porozumieniu Gdańskim.

Ponieważ, zarówno gospodarka polska, jak i radziecka zależą od dalszego dostępu do zachodnich rynków finansowych podczas nadchodzącego trudnego 10-lecia, przed którym stoi Blok Wschodni, zmiana w tym kierunku mogłaby przekonać polskie władze, że wprowadzenie w życie niektórych przynajmniej punktów Porozumienia Gdańskiego byłoby pożądane. Zamiast tego od 31.08.1981 r., tak samo jak przedtem polityka administracji Cartera polegała na popieraniu komunistów polskich w obliczu przytłaczających dowodów na to, że nie są oni zdolni do rządzenia krajem. Następnie Richar Davis skrytykował stanowisko administracji Reagan'a, a szczególnie decyzję z dn. 24.04.81 r. o odwołaniu embarga na sprzedaż zboża do ZSRR. Zdaniem Davisa było to dla Moskwy wyraźnym sygnałem.

Powrót do tego najważniejszego elementu normalnych stosunków ze ZSRR, podczas gdy sytuacja w Polsce nadal była nierozwiązana i nie ustawał nacisk Moskwy na polskie władze, stanowił sygnał, który Moskwa mogła interpretować tylko w jeden sposób. Bez względu na to czy prezydent Reagan i jego doradcy byli tego świadomi, czy nie. Przywódcy na Kremlu mogli wnioskować, że dla Stanów Zjednoczonych ważniejsze są zyski z handlu zbożem, niż rozwiązanie kryzysu w Polsce zgodnie z dążeniami narodu polskiego.

Ambasador Davis oskarżył też administrację prezydenta Reagan'a o automatyczne kontynuowanie polityki Cartera polegającej na udzielaniu znacznej pomocy finansowej władzom polskim bez próby wykorzystania jej jako środka do przekonania władz polskich o potrzebie wypracowania programu reform gospodarczych. Chociaż Reagan słusznie wskazał na odpowiedzialność Moskwy za wprowadzenie stanu wojennego w Polsce 13.12.1981 r., to zdaniem Davisa również tutaj prezydent wykazał za mało zdecydowania.

W momencie wprowadzenia stanu wojennego administracja amerykańska nie podjęła żadnego z dwóch kroków, które mogłyby skutecznie wpłynąć na rozwój wydarzeń w Polsce. Nie ogłoszono embarga zbożowego przeciwko ZSRR, i co może jeszcze ważniejsze, nie sformułowano pozytywnych środków amerykańskich. Były ambasador w Polsce przewiduje, że polskie władze wojskowe będą wkrótce poszukiwały wyjścia ze ślepej uliczki stanu wojennego. W związku z tym zapowiedział on do prezydenta Reagana'a o wyraźne stwierdzenie, że Stany Zjednoczone gotowe są pomóc Polsce i określić na jakich warunkach taka pomoc byłaby możliwa.

### Wrażenia z dotychczasowego pobytu w Polsce korespondenta "Głosu Ameryki" - Dawida Lanta.

W trzy miesiące po ogłoszeniu stanu wojennego rząd w Warszawie udzielił mi w końcu wizy wjazdowej do Polski - mówi Dawid Lant. I na tym skończyła się współpraca ze strony władzy. Ośrodek Prasowy MSZ nie był w stanie zapewnić mi ani jednego wywiadu z przedstawicielami władz reżimowych. Dopiero pod koniec mojej wizyty w Polsce major W. Górnicki doradca gen. Jaruzelskiego udzielił mi wywiadu obejmującego szeroki zakres tematów. Jedno z pytań jakie zadałem majorowi dotyczyło nastawienia władz warszawskich do obsługi informacyjnej "Głosu Ameryki" o wydarzeniach w Polsce. Górnicki odpowiedział, że ogólnie mówiąc ustosunkowanie to jest negatywne i powiedział: "Jesteśmy rozżaleni, gdyż w przeszłości korespondenci "Głosu Ameryki" nie mieli żadnych kłopotów z otrzymaniem wiz pobytowych, ponieważ informowali obiektywnie o wydarzeniach w Polsce". Górnicki utrzymywał jednak, że od czasu proklamowania stanu wojennego audycje "Głosu Ameryki" nabrały stronniczego charakteru. Jego zdaniem współczesne systemy propagandowe są bardzo skuteczne. Można w nich przytoczyć zdania zawierające prawdziwe i właściwe informacje. Ale jeżeli nada się tym zdaniom odpowiedni układ, to stwarzają one całkowicie stronnicy i odmienny obraz sytuacji. Górnicki uskarżał się, że zachodnie agencje prasowe przekazywały w pierwszych dniach stanu wojennego, jak to nazwał "najbardziej nieprawdopodobnie brednie". Władze w Polsce przywróciły prawo korzystania z instalacji przekazowo-komunikacyjnych korespondentom zachodnim akredytowanym w Warszawie, gdyż ci wskazali, że odcięcie przekazu ich informacji zmusza zachodnie agencje prasowe do uzyskiwania wiadomości od niewyszkolonych, przygodnych obserwatorów, np. od podróżnych przybywających na Zachód z Polski. Górnicki skrytykował ostro reakcję władz amerykańskich na wydarzenia w Polsce, a w szczególności transmitowanie programu telewizyjnego "Żeby Polska była Polską", opracowanego przez amerykańską agencję łączności z zagranicą. Ostrzegł też, że stanowisko rządu amerykańskiego może wpłynąć negatywnie na proamerykańskie nastroje wśród większości społeczeństwa polskiego. Górnicki powiedział również, że ślepy szaf władz amerykańskich nie przeszkadza władzom wojskowym, czy też rządowi reżimowemu, a szkodzi jedynie społeczeństwu polskiemu. Na pytanie, czy ten wg niego ślepy szaf władz amerykańskich wobec Polski uwidacznia się w obsłudze informacji "Głosu Ameryki", Górnicki odpowiedział że, w tym wypadku takie określenie byłoby zbyt mocne, ale, że rozgłoszenia przekazuje zdecydowanie wiadomości stronnice. Pod koniec owej relacji Dawid Lant stwierdza: "Nie miałem serca powiedzieć majorowi Górnickiemu, że społeczeństwo polskie nie podziela najwyraźniej ostrej krytyki audycji "Głosu Ameryki" przez władze reżimowe. W czasie całego pobytu w Warszawie, jak nigdy przedtem, poznałem przypadkowo osoby dowiadując się, że jestem korespondentem "Głosu Ameryki" informowały mnie, że pomimo zagłuszenia słuchają codziennie polskich audycji "Głosu Ameryki", a jeden z nich wymienił nawet nazwisko czterech, czy pięciu ulubionych spikerów.

# MATERIAŁY PRZEMYCZONE Z POLSKI

List internowanych w obozie kieleckim

Kielce, dn. 13.02.1982 r.

Jego Eminencja  
Ksiądz Arcybiskup Józef Glemp  
Prymas Polski

W dniu dzisiejszym /13.02.1982 r./ mija dwa miesiące od wydarzeń, które wstrząsnęły naszą Ojczyzną. Wstrząs ten jakże podobny był do tego, który przeżywalismy 13 maja 1981 r., kiedy to zradzieckie kule zamachowca ugodziły naszego Wielkiego i Umiłowanego Rodaka na Stolicy Apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II. Zamach na Ojca Świętego był zamachem terrorystycznym. Przejawem takiego samego terronu było konwojowanie pod osłoną nocy tysięcy Polaków, kobiet i mężczyzn, zakutych w kajdany, których później osadzono za kratami. Tej nocy przemocą wtargnięto do naszych domów i skutych na oczach najbliższych wydzierano nas z rodzinnego ogniska. Zażwawione i zatrwożone oczy matek wodziły za brutalnie uprowadzanymi dziećmi. Rozdzielano boleśnie rodziców od dzieci, mężów od żon, braci od sióstr. Oderwano robotnika od warsztatu pracy, chłopca od roli, twórców kultury od nieukończonych dzieł, a studentów od ich nauczycieli - lecz nie oderwano nas od Boga!

Boleśnie przeżywając obce i upakarzające dla kultury polskiej zjawisko, jakim jest masowe internowanie, z trwogą myśleliśmy o naszych najbliższych. Trzeba było prostych, jakże znamiennych słów modlitwy Jego Świętobliwości, naszego umiłowanego Ojca Świętego, by trwoga o Ojczyznę i najbliższych przemieniła się w nadzieję, otuchę i ufność, że tylko prawda zwycięży.

Pani Jasnogórskiej, która dano nam ku obronie naszej Ojczyzny, na 600-lecie opieki nad naszym narodem, zgotowano stan wojenny. Ze słowami Ojca Świętego współbrzmia słowa Waszej Eminencji - naszego Prymasa. Zapewniamy, że dzięki modlitwie Waszej Eminencji i Kościoła Świętego nasze serca zaznały otuchy. Okazywana nam i naszym rodzinom, troska Kościoła, którego jesteśmy dziećmi, oraz ludzi dobrej woli zawarta w modlitwach i w jakże ludzkim wsparciu moralnym i materialnym, sprawiła, że utulony został nasz ból i gorycz rozłąki.

Przyjmujemy i zgłębiaamy wspólne modlitwy naszych biskupów: Ordynariusza Diecezji Sandomiersko-Radomskiej Jego Ekscelencji ks. bpa Edwarda Materskiego i Jego Ekscelencji ks. bpa Stanisława Szymanckiego Biskupa Kieleckiego, oraz obecnych z Nim duchownych.

Słowa Waszej Eminencji, obecność biskupów i księży w Obozie Internowanych i ich serdecznie wyciągnięte dłonie, proste a jakże głębokie słowa otuchy i ukojenia, które w nas pragnienie ułożenia własnego "Milenium", choćby w najmniejszej części na wzór "Milenium" Śp. Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski, za którego wnosimy modlitwy do Pani Jasnogórskiej - Królowej Polski. Zgłębiając słowa Pisma Świętego i oddając się modlitwie każdy z nas jak gdyby na nowo uczy się przeżywać Tajemnicę Krzyża, który dźwigał Zbawiciela.

Boszącą treść Encykliki papieża Jana Pawła II "O pracy ludzkiej" uwalniamy się od ciurków nienawiści, co pozwoli nam w przyszłości budować drogę pojedynania narodowego i społecznego.

Żadna siła wywodząca się z przemocy nie poskromi ani nie złamie naszych praw do wolnej i demokratycznej Ojczyzny.

Jest musi być miejsce dla Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych "Solidarność", które jak wykazała historia, są jedynym gwarantem naszych praw do godnej pracy, która cechuje ludzi wolnych.

Praca nie może stać się narzędziem dla rządzących do opanowywania i podporządkowania człowieka celom, które ułtaczają jego godności naruszając jego przekonania, prawa obywatelskie, społeczne, zawodowe i rodzinne. Głęboko wierząc w Odrodzenie Ojczyzny niepodległej, suwerennej i sprawiedliwej, oddajemy Ojczyźnie nas samych w opiekę i obronę Pani Jasnogórskiej - Królowej Polski - naszej Matki. Oczekujemy, by dzieci narodu polskiego pielgrzymując do sanktuarium Maryjnego, spotkały się z naszym Rodzkiem, Ojcem Świętym przed obliczem Matki Bożej, by gorącymi modlitwami podziękować za 600-letnie sprawowanie opieki nad Ojczyzną i oddać się Jej w opiekę na następne 600 lat.

Pocieszeni Słowem Bożym, chcąc z nadzieją i ufnością spojrzeć na losy naszej Ojczyzny, w modlitwach naszych poświęcać będziemy opiece Matki Bożej, Pani Jasnogórskiej, naszego umiłowanego Syna polskiej ziemi, Jego Świętobliwość Ojca Świętego Jana Pawła II. z taką ufnością spoglądającego ze Stolicy Apostolskiej na swoją Ojczyznę. Tej szczególnej opiece Matki Bożej, polecamy Waszą Eminencję i naszego Prymasa, którego serce ogarnia wszystkich straconych i pokrzywdzonych. Tej samej opiece polecamy Episkopat Polski, Duchowieństwo i wiernych Kościoła Polskiego oraz całego Kościoła na naszej ziemi.

Pragniemy, by swoją troską Pani Jasnogórka ogarnęła rodziny nasze i naszych najbliższych.

W tych szczególnych warunkach internowania, żadne kraty i zatrzaśnięto drzwi nie powstrzymają naszej gorącej modlitwy w której uciekamy się do Matki Najświętszej.

Z uczuciem szacunku i wdzięczności -  
- internowani w obozie kieleckim - mieszkańcy Regionu Radomskiego nad którym sprawuje opiekę Matka Boża Błotnicka - Pani Ziemi Radomskiej, która otrzymała koronę z rąk naszego Ojca św.

W materiałach, które rozprowadzane są w kraju, czytamy m.in.:

Z życia partii. W wielu zakładach pracy ma miejsce masowe składanie legitymacji partyjnych. Wg niepotwierdzonych informacji z Piaseczna na 780 członków PZPR w Polkolorze 740 złożyło legitymacje. --- W Toruniu internowano członków KM PZPR wybranych w demokratycznych wyborach /struktury poziome/. Wśród internowanych jest sekretarz d/s propagandy, Masłowski. --- Legitymacje PZPR oddali m.in.: poeta Ernest Bryll, krytyk literacki Piotr Kuncewicz, prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatru Janusz Werwiński, aktorzy: Jan Swiderski, Tadeusz Łomnicki, Mariusz Dmochowski, Bohdana Majda, Katarzyna Łaniewska oraz cała POP Teatru Atensum. --- Wśród dziennikarzy legitymacje partyjne zdali: Michał Jagiełto, Michał Radgowski, Dariusz Fikus, Krzysztof Adamczewski z tyg. "Polityka", grupa dziennikarzy z tyg. "Kultura" oraz część dziennikarzy "Życia Gospodarczego". --- We Wrocławiu po pacyfikacji Politechniki liczni partyjni złożyli legitymacje. --- W Lublinie internowano prof. Koszłowskię, dziekanę wydziału ekonomicznego, sekretarza KU PZPR. Egzekutywa PZPR na tej uczelni powzięła się, po czym zawiązała się na nowo z profesorem Cackowskim. --- W Poznaniu z przynależności do PZPR zrezygnował m.in. prof. Wilczyński z Akademii Ekonomicznej. --- W warszawskiej WZNS wśród bezpartyjnych znalazł się Wojciech Lamentowicz. W Instytucie Chemii Fizycznej i Organicznej PAN pozostało 3 członków partii.

O tajemniczych zgonach. W Gdańsku powtarzają się wiadomości o nie wyjaśnionych bliżej zgonach w wyniku odniesienia ran postrzałowych wśród żołnierzy. Rodzina, której syn odbywał służbę wojskową w Gniefnie, otrzymała wiadomość o jego śmierci. Odebrano ciało z dwiema ranami postrzałowymi płuca. Inna rodzina z Gdańska została powiadomiona o "zambójęstwie" syna odbywającego służbę wojskową w Krośnie. Ciało odebrano w Koszalinie, a na okazany rodzinie orzeczeniu lekarz-  
 skim widniało, iż zginął on w wyniku 4-ech ran postrzałowych brzucha i klatki piersiowej. Władze wojskowe zarządziły jak najszybszy pogrzeb, bez możliwości zawiadomienia kogokolwiek ze znajomych, czy dalszej rodziny. Do szpitala MBW przewieziono żołnierza z bardzo poważną raną postrzałową pęczyny, odniesioną jakoby podczas czyszczenia broni. Ranny zmarł. Młody człowiek, który zmarł w szpitalu w Gdańsku w wyniku rany postrzałowej głowy podczas walk ulicznych, nazywał się Antoni Krzysztof Borowczyk.

## LIST Z POLSKI

Cześć!

Pewnie chciałabyś się dowiedzieć co się dzieje w naszym kochanym SOC-Iagrze. Przeżywamy aktualnie epidemię nowej choroby szerzącej się szczególnie pośród naszych propagandystów. Medycyna nie stworzyła jeszcze dla niej nazwy. Ja nazywam ją gorączką patriotyczną. We wszystkich środkach masowego przekazu serwowane są kawałki ukazujące bohaterstwo polskiego żołnierza w czasie II wojny światowej, oraz narodziny "przyjaźni" polsko - sowieckiej. Jest to jeden wielki hymn bałwochwalczy na cześć naszych przyjaciół zza Buga. Żygać się chce! Najbardziej niepokojące w tym wszystkim jest to, że dla swoich celów SOC-specje od propagandy przyswoili także Monte Casino, Powstanie warszawskie, jak również wielkie postacie najnowszej historii Polski takie jak gen. "Grot"-Rowecki czy gen. Sikorski. Są na szczęście w historii Polski takie wydarzenia, których nasi propagandzi boys nigdy nie strawią, a mianowicie rok 1920, czy chociażby proces 17 wyższych oficerów AK w Moskwie. Jest również niemożliwa do przyswojenia przez nich postać największego Polaka XX wieku - pogromcy Sowietów - Józefa Piłsudskiego. Historia głoszona przez SOC-historyków pozostanie w dalszym ciągu niepełna. Jeżeli chodzi o stosunek chłopców do AK, to bardzo dobrze ukazał go /wyświetlony po 10 latach nieobecności na naszych ekranach/ film według książki Miecia Moczara pt. "Barwy walki" będący stakiem bzdur i fałszu. AK jawi się w nim jako organizacja unikająca walki /stojąca z bronią u nogi/, której dowódcy od czasu do czasu /pewnie z nudów/ wybijają wyroki śmierci na komunistów. Ci by ciężar walki z okupantem spada więc na dzielnych bojowców z AL. Nic dodać nic ująć. Jednakże szczytem wszystkiego w tym wielkim "bumie" propagandowym było wyponaśnienie kompanii honorowej LWP w rogatywki. Rogatywka to historyczne nakrycie głowy noszone jeszcze przez konfederatów barskich. Nosili ją później powstańcy z 1863r., nawiązując w ten sposób do tradycji walk z Rosją o niepodległość polski. Następnie była ona częścią umundurowania żołnierzy Wojska polskiego w II Rzeczypospolitej. Po wkroczeniu Niemców do Łubina w 1944r. rogatywka została w rowadzoną w jednostkach LWP. Wycefnano ją w 1952r. / w celu ukazania wstydliwej /czy jest kogokolwiek wspólnego między legionistą z 1920,

a żołnierzem LWP? ciągłości historycznej tej formacji z poprzednimi formacjami Wojska Polskiego. Całe szczęście, że na tych lubelskich i dzisiejszych rogatywkach jest orzeł, któremu ukradziono koronę.

Aby skończyć z opisem zalewającego nas pseudo-patriotyzmu chciałabym Cię poinformować, że wydawany jest nowy codzienny szmatławiec pod szumnym tytułem "Rzeczypospolita". Dziennik o tej samej nazwie wychodził już przez kilka lat po wojnie razem z podobnymi mu w treści dziennikami: "Wolność Ludu" i "Głos Ludu". Często w tym czasie na ulicach naszych miast można było usłyszeć "Rzeczypospolita" - sprzedana!, "Wolności" nie ma!, "Głos Ludu"! Dzisiejsza "Rzeczypospolita" jest prawdopodobnie organem Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego /WRON/, poniszał całe szpały tej stany zadrunkowane są listami pochwalającymi wprowadzenie przez Wojciecha Odnowiciela tzw. stanu wojennego.

Wyobrażasz sobie chyba co odzyska orłowiak karmiony codziennie taką papką propagandową.  
Niestrawność!

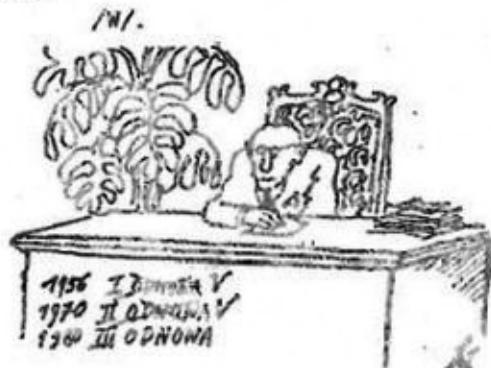
Co by Ci jeszcze napisać o sytuacji w kraju.

Mamy powódź w okolicach Łódzki, spowodowaną wylewem Wisły. Wydarzenie to zostało w pełni wykorzystane przez naszą propagandę. Cały naród zjednoczył się na apel biura KC w zbieraniu datków na powódź. Telewizja bez przerwy ukazuje sprawą akcje jednostek LWP biorących udział w walce z żywiołem. Ma to na celu doprowadzić do zmiany ujemnej w ostatnich czasach opinii o naszym wojsku. Cóż, nawet na nieszczęściu ludzi można zbijać kapitał polityczny. Poza tym kraj stoi pod znakiem podwyżek. Otóż niektóre ceny zaproponowane przez uzdrowiciela naszej ekonomii p. Krasieńskiego: spodnie kosztować będą 6 tyś, ubranie 12 tyś itd. Wynika z tego, że przez cały miesiąc będę musiał pracować by kupić sobie spodnie. Paranoja. Ceny na jedzenie wzrosną o 400%. Teraz przyszłość mają tylko ludożercy.

Jeszcze jeden temat absorbuje środki masowego przekazu w naszym kraju. Trwa nieprzebiegająca w środkach nagonka na "Solidarność" i opozycję demokratyczną. W dziennikach partyjnych / jedynych gazetach jakie wychodzą / ukazują się różnego rodzaju artykuły polemizujące z ... No właśnie z kim? Z ludźmi, którzy siedzą zamknięci w więzieniach demokratycznego państwa /za takie uważają nasze władze -PRL/. Tylko dlatego, że mieli odmienne poglądy. Żadnemu z dyskutujących z takim zacięciem dziennikarzy nie przyszło do głowy, że dyskusja z przeciwnikiem, któremu zakneblowano usta jest wysoce nietyczna. Prawdopodobnie tego rodzaju postępowanie jest zgodne z dialektyką marksistowską.

P.S.

Wrona orła nie pokona.



## O związkach zawodowych zadecydują ludzie?

Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało zawieszenie działalności związków zawodowych, m.in. "Solidarności", która była nie tylko związkiem zawodowym, ale przede wszystkim wielkim ruchem społecznej odnowy, sygnusem walki o prawdziwą demokrację w Polsce.

Odwroć stanu wojennego musi kiedyś nastąpić, w związku z tym nadziedził już czas, zdaniem reżimu wojskowo-partyjnego, na dyskusję na temat ruchu związkowego. Przyszłego ruchu związkowego, ponieważ ten sprzed 13 grudnia 1981 nie może się już odrodzić! Jest po prostu zbyt niebezpieczny dla PZPR, dla jej kierowniczej roli. Logicznym jest więc fakt, że taka "dyskusja" już trwa. Reżim nie zdecydowałby się przecież na wypowiedzenie wojny narodowi, gdyby zamierzał powrócić do sytuacji sprzed 13 grudnia, o czym oficjalnie zapewnia się cały naród. Stan wojenny zostanie odwołany wtedy, kiedy związki zawodowe, te nowe pro-PZPRowskie, będą już istniały.

Polityka partii jest bardzo konsekwentna, czego dowodem jest przykład ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich. SDP zostało rozwiązane na "prośbę" nielicznej grupy jej członków. W bardzo krótkim czasie powstało nowe - SD PRL. Nie liczy się fakt, że skupia tylko znikomy procent dziennikarzy. Liczy się tylko to, że nastąpiła "odnowa" w ruchu dziennikarskim. "Kontrrewolucyjne i antysocjalistyczne" elementy zostały usunięte.

Czy taki sam los czeka NSZZ "Solidarność"?

Może za kilka dni dowiemy się o "prośbie" przedstawicieli jednej z grup zawodowych o zgodę na powstanie nowego związku: apolitycznego, branżowego, propartyjnego. Później powstaną inne, aż w końcu utworzy się CRZZ.

Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już poczynione. Komitet Rady Ministrów d/s ZZ ogłosił wstępną deklarację dotyczącą związków zaw., prezentując w niej następujący pogląd: "...zakładowe organizacje związkowe realizować powinny szereg nowych funkcji inicjatywnych, konsultacyjnych, kontrolnych i samopomocnych w takich dziedzinach, jak sprawy socjalno-bytowe, mieszkaniowe, kulturalno-oświatowe, bezpieczeństwo i higieny pracy, ochrona prawa pracownika, kształtowanie i podział funduszu płac..." Powyższy cytat zaczerpnięty został prawdopodobnie ze Statutu związków zawodowych działających do Sierpnia 1980. Prawa i obowiązki zawodowe proponowane w tej deklaracji obowiązują już od istnienia związków zawodowych, czyli trzydzieści kilka lat. Niestety w dużej mierze były one ograniczane, co doprowadzało do wypaczenia prawdziwej idei ruchu związkowego. Związki zawodowe stały się marionetką w rękach partii, służącą tylko i wyłącznie sprawie PZPR, a nie broniącą interesów robotników.

Obecnie w prowadzonej "dyskusji" na temat nowego kształtu związków zawodowych podkreśla się wzajemną relację: rada zakładowa i zakładowa organizacja partyjna. PZPR wyznacza się rolę arbitra w tym ducie. Sami wiemy co to oznacza! I znów będą torpedowane wszelkie oddolne inicjatywy, uwagi robotników wyciszane, aby tylko nie naruszyć starych wypróbowanych metod działania zmierzających do "umacniania demokracji i budowy socjalizmu".

Interesujące jest również to, że w tych "dyskusjach" biorą udział przeważnie ci sami ludzie. Ludzie "odpowiedni", a więc członkowie partii, ZSMP i tacy, którzy zaprzękali się reżimowi, nadal uważając się za godnych przedstawicieli idei robotniczej. Prawdziwych głosów jest nie wiele.

Dla przykładu podaję kilka wypowiedzi:

"...wydaje mi się, że związki zawodowe powinny być niezależne, samostanowione. Z tym, że nie takie jakie były dotychczas..." "...nam robotnikom nie brzoza politykierstwa, chcemy tylko współzdecydować a nie przejmować władzę za pomocą związku...". Na czym ma polegać to współ-

ządzenie? W taki sposób jak do czasu powstania "Solidarności"?  
 "... najlepszym kontrolerem władzy jest związek..." Riposta "... to  
 powinna czynić partia..." !!!

Nasuwają się pytania, dlaczego w takim razie nastąpiło załamanie się  
 naszej gospodarki, a ludzie są niedożywieni? Dlaczego pod kontrolą  
 partii staliśmy się żebrakami?

Dalej "... przecież związki mamy, są tylko zawieszono..." "... tak,  
 ale one muszą się całkowicie odrodzić, włącznie ze Statutem. Te związ-  
 ki sprzed 13 grudnia nie mogą się odrodzić w poprzednim kształcie..."  
 "...podobnie jak my dyskutuje cała załoga...". Co mówi na ten temat  
 załoga tego czy też innych zakładów pracy, rzesza prawie 10 mln  
 członków "Solidarności", tego się nie drukuje w prasie i nie mówi  
 w Radiu i TV.

"... można oczekiwać, że bogaty plon opinii i propozycji na temat  
 przyszłego kształtu ruchu związkowego przyniosą zebrania partyjne  
 podstawowych organizacji..." !!!

Ten ostatni cytat daje jasną odpowiedź na pytanie zawarte w tytule.  
 Nie robotnicy, tylko partia zadecyduje o tym. Reżim jest bardzo pewny  
 siebie, swojej siły, ale zapomniał chyba, że ma za przeciwnika cały  
 naród. Jak powiedział Stefan Bratkowski: "... jeżeli 99% społeczeństwa  
 przekształci swoją przewagę liczebną w miążącą przewagę moralną,  
 pałki, gaz i czołgi zostaną wtedy oddane..."

Obecnie na terenie zakładów pracy działają tzw. komisje socjalne.  
 Może im przypadnie rola nowych związków zawodowych?

Na zakończenie chciałbym przytoczyć usłyszaną w radiu wypowiedź  
 robotnika odnośnie tworzenia nowych związków zawodowych. Była ona  
 zdecydowanie w cieniu pozostałych wypowiedzi, tych "pozytywnych".  
 Na pytanie reportera co myśli na temat szerokiej dyskusji o przyszłości  
 związków zawodowych, odpowiedział "... nic na ten temat nie słyszałem..  
 Jak to, przecież się o tym pisze, mówi w Radiu i TV - stwierdził  
 reporter. "... w TV oglądam tylko programy muzyczne...!!! Jeżeli  
 powstaną nowe związki zawodowe, to nie zapiszę się do nich. A cebulę  
 kupię sobie sam..."

Kalech

PS. W opracowaniu tego tekstu posłużyłem się "Głosem Szczecińskim"  
 i "Dziennikiem Bałtyckim".

### Z ostatniej chwili

29.03.82.

"Życie Warszawy" wezwało do rozwiązania wszystkich związków zawodowych  
 zawieszonych z chwilą wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Jest to  
 pierwsza tego rodzaju propozycja wysunięta publicznie w prasie oficjal-  
 nej. Zdaniem "ŻW" ruch związkowy w Polsce musi być całkowicie odbudo-  
 wany na nowych zasadach.



# DLACZEGO JESTEŚMY INNI ?

Polską emigrację po II wojnie światowej można podzielić na dwa etapy. Pierwsza ogromna fala polskich emigrantów to ludzie, którzy opuścili kraj w czasie i po drugiej wojnie światowej. W ogromnej większości żołnierze Wojska Polskiego, walczący na frontach zachodnich, a także żołnierze AK. Powody ich decyzji były różne, czasami rozgorzyczenie. Nie o taką Polskę walczyli i przelewali krew. Marzyli im się wolna, niepodległa i Wielka Polska. A tu Wielka Polska została okrojona, a o wolności i niepodległości narodu polskiego trudno mówić do dnia dzisiejszego. Wielu nie miało gdzie wracać, gdyż stracili swoje domy na Litwie, Ukrainie czy Białorusi. Innych decyzja podyktowana była strachem o własne życie. Dla Władzy Ludowej nie było bowiem obojętne w jakich szeregach walczyło się z hitlerowskim okupantem. Ludzie ci stworzyli w krajach, w których się osiedlili skupiska polonijne pielęgnujące polskie tradycje i obyczaje. Tym ludziom zawdzięczamy powstanie silnych, polskich ośrodków kulturowych na zachodzie /przykład ; Francja, Wielka Brytania, USA itd./. A kto wie czy za parę lat nie okaże się, że są to jedyne polskie ośrodki kulturowe na świecie.

Trudno bowiem mówić o rozwoju kultury w Polsce, gdzie artysta nie może tworzyć według własnego uznania. Jego dzieła muszą być "po linii" i albo się autor na to zgodzi, albo nie jest publikowany, a dla artysty brak kontaktu z publicznością jest równoznaczny ze śmiercią jego talentu.

Emigracji polskiej zawdzięczamy powstanie wielu wybitnych dzieł, które w Polsce nie mogłyby powstać. Zastanawia mnie jeden fakt, skąd bierze się to poczucie wspólnej więzi, ten petyzm do polskiej kultury i historii. Wydaje mi się, że jest to między innymi kwestia wychowania, wartości wyniesionych z domu i ze szkoły. Ludzie ci przeżyli 20 lat w wolnym i niepodległym kraju, którego przez tyle lat oczekiwały poprzednie pokolenia Polaków. Udziałem tych ludzi było przeżycie triumfu w trakcie wojny polsko-sowieckiej. Poza tym trzeba pamiętać o tym, że w ówczesnych szkołach szczególny nacisk kładło się na takie przedmioty jak historia i język polski. I pomimo, że nie było wtedy w szkołach godzin wychowawczych, młodzież była wychowywana w duchu głęboko patriotycznym. Tych ludzi nauczono miłości do kraju /nie tak jak teraz usiłuje się to zrobić za pomocą głupawych, bezsensownych sloganów/ ucząc ich historii polski, pokazując wielkie okresy w dziejach kraju. Nauczono ich dumy narodowej. I dlatego ludzie ci mają tak silne poczucie wspólnej więzi. Poprzez miłość do ojczyzny przenosi się to na wzajemne stosunki. A jaka jest ta druga co do wielkości fala emigrantów, która przypłynęła ostatnio na zachód. Inne są powody decyzji wyjazdu, w przeważającej większości są to względy ekonomiczne, czasami polityczne. Stosunki między tą współczesną emigracją są diametralnie różne. Jedyną rzeczą, która łączy ludzi jest narodowość i język, którym się posługują. Brak poczucia wspólnoty i pomocy ze strony chociażby tych, którzy przyjechali wcześniej i w jakiś sposób zaaklimatyzowali się na zachodzie. Zauważyłam, że nie ma mowy o udzieleniu komukolwiek pomocy, czy rady /chyba, że jest to bliska rodzina lub bardzo bliski znajomy/. Chociaż owszem zdarza się, że taka rada zostanie udzielona, a raczej s-rzędana. Ceny są raczej wygórowane. Sama spotkałam się z tym, że za podanie adresu adwokata /którego pomoc była ko-

nieczna/, człowiek pobierał 300DM od osoby. Najsmutniejsze jest jednak to, że nie spotkał się on z potępieniem. Pomi-  
mo, że wiedzieli o tym wiele osób. Powodem takiego zachowa-  
nia jest brak wspólnoty narodowej, a w tym konkretnym przy-  
padku brak zasad moralnych. Musimy zdać sobie sprawę z tego,  
że to jest właśnie to do czego komuna dążyła.  
Cały program nauczania i wychowania młodzieży w Polsce jest  
opracowany pod kątem zniszczenia więzi międzyludzkich. Posz-  
czególnymi jednostkami łatwiej bowiem manipulować niż zwa-  
rtą grupą. Taka grupa z czasem mogłaby stać się zagrożeniem  
dla komunistów. Sami proszą jesteśmy świadkami rozprawy ko-  
muny z "Solidarnością".

Nie znany prawdziwej historii naszego kraju, ten obraz, któ-  
ry wynieśliśmy ze szkoły jest niepełny i zafałszowany, nie  
potrafimy być dumni z tego, że jesteśmy Polakami. Przedsta-  
wia nam się Polskę jako kraj o geopolitycznym położeniu.  
W związku z czym w zależności od układów światowych albo wolność  
jest nam odbierana albo ją otrzymujemy. Według nich przecież  
gdyby nie Rewolucja Polska do dnia dzisiejszego byłaby w nie-  
woli. Bożura! Nikt nam wolności nie dał, a już na pewno nie  
Sowieci. Ta wolność została zdobyta wbrew temu "położeniu  
geopolitycznemu". A jak traktuje się najpiękniejszy i naj-  
świetniejszy okres w dziejach narodu polskiego jakim była  
Rzeczpospolita Obojga Narodów. SOC-historycy przedstawiają  
nam ten najświetniejszy okres w dziejach narodu jako siebie-  
państwo, prywatę, złotą wolność i liberum veto. A nie widzą  
tego, czego teraz nasz rząd ma pełną gębę: DEMOKRACJI.  
Demokracji, której zazdrościł nam cały ówczesny świat i któ-  
ra dzisiaj stawiana jest za wzór. A to jest chyba powód do  
dumy. Myślę, że jedna sprawa jest dla nas wszystkich najwa-  
żniejsza, musimy starać się odbudować poczucie wspólnoty naro-  
dowej, musimy tu na zachodzie być silni. Tylko zwarta grupa  
może coś zrobić, a pamiętajmy o jednym, tym którzy zostali  
w kraju możemy i musimy pomóc im. Jest to naszym obowiązkiem,  
dzięki wdzięczności wobec narodu i kraju z którego pocho-  
dzimy.

Ligia Posielska

## OŚWIADCZENIE »POMOSTU«

W związku z sytuacją w Polsce, gdzie rękoma polskich zdraj-  
ców PZPR dokonana się sowiecka inwazja a w stosunku do Naro-  
du Polskiego stocuje się bezprzykładowy terror, morderstwa  
i buduje się obozy w stylu sowieckich łagrów i hitlerowskich  
obozów koncentracyjnych, oświadczamy że:

1. Stan wyjątkowy wprowadzony przez gen. Jaruzelskiego  
jest niezgodny z Konstytucją PRL, ponieważ sytuacja  
w Polsce nie odpowiadała art. 33 pkt. 1 i 2 Konstytucji  
PRL mówiącym o warunkach, w których może być ogłoszony  
stan wyjątkowy. Jest to więc akt bezprawny.
2. Panujący w Polsce terror jest represzowaniem aktu koń-  
cowego Konferencji w Helsinkach. Rozja rękoma polskiej  
junty wojskowej zerwała jednostronnie pakt helsiński,  
wobec czego staje się on w świetle prawa międzynarodowe-  
go nieobowiązujący dla innych państw - sygnatariuszy.
3. Stan wyjątkowy i związany z nim terror jest niezgodny  
z podpisaną przez PRL Kartą Praw Człowieka ONZ.

4. Rządząca Polska Junta wojskowa pod przywództwem gen. Jaruzelskiego odpowiedzialna jest za:

- a/ zdradę Polski
- b/ zbrodnie wobec Narodu Polskiego
- c/ doprowadzenie Polski do kompletnego kryzysu gospodarczego i społecznego

5. Rządząca junta wojskowa nie jest nawet posorną reprezentacją Narodu Polskiego, a tylko sowiecką agenturą, w związku z czym żadne umowy podpisane z nią nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego, a wszelkie kontakty utrzymywane z juntą świadczą jedynie o braku poczucia odpowiedzialności i przyczyniają się do pogłębienia niewoli. Każdy kto udziela moralnego poparcia juncie bierze olbrzymi ciężar odpowiedzialności za zdradę Narodu i jego najpiękniejszych ideałów.

W związku z powyższym domagamy się:

1. Od rządów państw sygnatariuszy układu helsińskiego natychmiastowego domagania się przestrzegania w/w układu przez Związek Sowiecki i PRL lub oficjalnego wypowiedzenia go przez rządy demokracji zachodnich.
2. Zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie Polski i uchwalenia rezolucji potępiającej metody ludobójstwa stosowane na Narodzie Polskim przez rządzącą juntę.
3. Natychmiastowego zamrożenia wszelkich stosunków dyplomatycznych, gospodarczych, kulturalnych i naukowych z rządzącą juntą aż do czasu zniesienia stanu wojennego, wypuszczenia więźniów politycznych i przeprowadzenia wolnych wyborów.
4. Wprowadzenia zapowiadzianych wcześniej przez Prezydenta Reagana i innych przywódców świata zachodniego restrykcji w stosunku do Sowietów, ponieważ Rosja Sowiecka dokonała faktycznej agresji w stosunku do Narodu Polskiego.
5. Utworzenie międzynarodowego trybunału celem rozpatrzenia popełnionych zbrodni na Narodzie Polskim.

Równocześnie oświadczamy, że będziemy prowadzili dalsze akcje aż do odzyskania przez Naród Polski pełnych praw decydowania o swoim losie.

POMOST

Chicago, 13 grudnia, 1981 r.

## PROBLEM OBCKOKRAJOWCÓW

W jaki sposób otrzymać pozwolenie na pobyt stały w Berlinie?

Coraz bardziej rygorystyczne prawa niemieckie ograniczające dopływ obcokrajowców do RFN i Berlina Zachodniego zmuszają chętnych do osiedlenia się w bogatszej części Niemiec do szukania nowych dróg, aby tutaj same władze wystrychnąć na dudka. Tak oto wielu obcokrajowców próbuje zawrzeć związki małżeńskie z obywatelkami NRD, które wychodząc za mąż np. za Turka otrzymują w miarę łatwo pozwolenie na opuszczenie kraju. Zamiast jednak wyjechać do Turcji, często już z Wiednia, wraca taka para małżeńska z powrotem do Berlina.

Na podstawie praktykowanej przez RFN i Berlin Zachodni reguły o istnieniu tylko jednego obywatelstwa niemieckiego, niemiecki małżonek otrzymuje natychmiast zachodniemieckie papiery, zaś obcokrajowiec otrzymuje wizę pobytową na trzy lata. Dla obywatelki/obywatela NRD jest to również dobry interes. Zamiast narażać się na śmierć na murze lub płacić 40 000 DM za przesmygnięcie na Zachód, można się w objęciach "małżonka" udać w niezwykłą podróż poślubną.

Zarówno władze NRD jak i urzędy w Berlinie Zachodnim próbują przeciwdziałać takim, niewątpliwie pomysłowym praktykom. NRD odmawia prawa wjazdu Turkom chętnym do żeniaczki, zaś władze zachodnie, jeżeli już taka para zrobiła na szaro NRD, przyglądają się jej tutaj szczególnie surowo. Okazuje się, że 75% takich małżeństw zawierano na niby. Władze Berlina Zachodniego prowadzą dochodzenie przeciwko 1900 parom, dotychczas zamknięto 991 spraw, w 741 wypadkach chodziło o małżeństwo na niby.

W przypadkach małżeństw na niby między obcokrajowcami i obywatelami niemieckimi /zachodnimi/ władze dążą do pozbawienia zagranicznego małżonka, często już rozwiedzionego, prawa pobytu i wydalania go z Niemiec, co się już w niedawnej przeszłości zdarzało.

Z niejakim smutkiem konstatuję, że w obecnej sytuacji nie może dojść do "miłości" pomiędzy mieszkającymi w Berlinie Polakami/Polkami i obywatelami NRD. Polacy do Berlina Wschodniego nie chodzą /ja nie byłem już ponad 10 lat/, a wyjazd do Polski w takim układzie dla obu stron byłby bardzo problematyczny. Powrót zaś wcale niemożliwy! Niestety Wiedeń nie leży między Warszawą i Berlinem. Szkoda! A ciekawe jednak, co wymyślą Polacy, którzy przecież mimo jakichś tam nieznacznych porażek nigdy nie zostawiali pola Turkom.

/Na podstawie gazety "Tagesspiegel" opracował KED/

## INFORMACJE O STUDIACH

### Jak rozpocząć studia wyższe na Freie Universität?

Dzięki inicjatywie jednego z członków naszego Komitetu "Poradnia d/s Studiów" /Studienberatung/ na Freie Universität, Ihnestr. 35, 1000 Berlin 35, zorganizowała w dn. 11.3.82., godzinę porad prawnych dla Polaków. Dwa przedstawiciele FU, przez blisko dwie godziny /przy pomocy tłumacza/ informowali o przepisach prawnych oraz odpowiadali na pytania Polaków. Oto w skrócie treść ich wypowiedzi, dotyczących przede wszystkim uznania polskich świadectw i dyplomów oraz warunków dopuszczenia obywateli polskich do studiów.

8. Warunkiem ubiegania się o dopuszczenie do studiów na wyższej uczelni w Berlinie jest posiadanie polskiego świadectwa dojrzałości. Polskie świadectwo dojrzałości należy w tłumaczeniu /tłumacz przysięgły/ przedłożyć w urzędzie "SENATOR FÜR SCHULWESEN", Brede-Schneider Str. 5/8, 1000 Berlin 19. Godziny przyjęć: pon., wtorek 9-12, czwartek 16-18, w celu nostryfikacji. Po dokonaniu oceny świadectwa dojrzałości w/w urząd wydeje odcienne zaświadczenie "Bescheinigung". Z zaświadczeniem tym oraz ze świadectwem dojrzałości i tłumaczeniem należy udać się do urzędu Freie Universität o nazwie "Auslandsamt" /Urząd d/s studentów zagranicznych/, Bolzmannstr. 3, 1000 Berlin 33. W urzędzie tym należy przedłożyć zaświadczenie o znajomości języka obcego w ramach "Grundstufe II" /kurs podstawowy II - odpowiada zakresowi wiadomości nauki w Goethe-

Institut - przyp. E.K./ W urzędzie "Auslandsamt" należy złożyć podanie o przyjęcie do tzw. "Studienkolleg" wypełniając odpowiedni formularz. "Studienkolleg" jest to instytut w ramach uniwersytetu, w którym obcokrajowcy /również Niemcy/ zdobywają coś w rodzaju świadectwa dojrzałości, czy też matury, a co można określić prawem ubiegania się o miejsce na wyższej uczelni /Hochschulzugangsberechtigung/. Dlaczego "Studienkolleg"? Dlatego, że polska matura nie jest uznawana na równi z niemiecką. I należy właśnie w "Studienkolleg" uzyć się 2 SEMESTRY, aby otrzymać coś w rodzaju niemieckiej matury. Jeżeli kandydat nie posiada zaświadczenia o ukończeniu kursu jęz. niemieckiego w Niemczech, to można przedłożyć zaświadczenie zagraniczne np. 4 lata nauki niemieckiego w polskim liceum mogą zostać zaliczone. O przyjęciu do "Studienkolleg" decyduje średnia ocen na polskim świadectwie dojrzałości. Podobno kandydatów do "Studienkolleg" jest wielu i przyjmuje się nie wszystkich. O przyjęcie na semestr letni tj. zaczynający się tutaj w kwietniu, należy się ubiegać do dn. 15.10. roku poprzedniego, a na zimowy do dn. 15.4. Jeszcze raz terminy składania podań w "Auslandsamt" ze wszystkimi zaświadczeniami :

do dn. 15.4. - nauka zaczyna się w październiku,

do dn. 15.10. - nauka zaczyna się 1. 4. roku następnego.

Odnosnie programu studiów "Studienkolleg" można poinformować się kupując informator uniwersytecki "Vorlesungsverzeichnis" /Spis wykładów/ w księgarniach dzialnicy uniwersyteckiej. W "Studienkolleg" są między innymi prowadzone kursy języka niemieckiego.

2. Osoby, które mają zaliczone minimum 4 semestry na jakiejś polskiej wyższej uczelni, mają prawo o ubieganie się o dopuszczenie do studiów na konkretnym kierunku /Fachstudium/. Oczywiście muszą one najpierw otrzymać zaświadczenie z urzędu "Senator für Schulwesen" /patrz wyżej Nr. 1/ z oceną polskiej matury. Z przelutnaczonej indeksem i dyplomem /jeżeli ktoś już ukończył studia/ należy udać się na konkretny kierunek lub fakultet tj. Fachbereich do Komisji Egzaminacyjnej "Prüfungsausschuss" w celu oceny czy też zaliczenia odpowiedniej ilości semestrów danego kierunku, czy też całego kierunku. W tym celu należy złożyć podanie. Osoby, które studiowały medycynę, składają takie podanie centralnie w urzędzie ogólnoniemieckim znajdującym się w Bundeslandzie Nordrhein Westfalen przy ministerstwie o nazwie "Minister für Arbeit und Soziales". Dokładny adres można otrzymać od p. Weissi w urzędzie "Auslandsamt" na FU.

Do podania o dopuszczenie do studiów należy dołączyć zaświadczenie o znajomości jęz. niemieckiego na poziomie "Mittelstufe I", /kurs średni I/. W Goethe-Institut można poddać się egzaminowi /kosztuje DM 30,-/ i otrzymać odpowiednie zaświadczenie. Jeżeli nie zna się języka na poziomie Mittelstufe I można ubiegać się o dopuszczenie do studiów z jednoczesną prośbą o przyjęcie na tzw. "Vorstudienkurs" tzn. przeduniwersytecki kurs języka niemieckiego /VSK/. Corocznie ponad 200 zagranicznych studentów próbuje dostać się na ten kurs. Udaje się to jednak tylko 25 osobom. Na podstawie jakiego kryterium zostaje się przyjętym na ów kurs? Kandydaci zdają tzw. "Einstufungstest" z ... języka niemieckiego. Kto lepiej zdał, zostaje przyjęty! Oznacza to praktycznie, że bez znajomości języka ani rusz! Dopuszczeni do takiego kursu uczą się przez semestr tylko języka niemieckiego.

Ci, którzy starają się o dopuszczenie do studiów i znają jako tako język niemiecki, muszą poddać się testowi językowemu. Jeżeli znają język słabo, to proponuje się im ubieganie się o miejsce na VSK /Kurs przeduniwersytecki/. Jeżeli zaś znają języki niemiecki

dobrze, lecz mają jakieś luki, to kieruje się ich na dodatkowych kursy języka niemieckiego /o poziomie wyższym niż VSK/ dopuszczając jednakże do studiów kierunkowych. Po pewnym czasie /jeden lub dwa semestry/ muszą składać ponownie egzamin z języka.

Terminy składania podań /ze wszystkimi załącznikami/ :

do dn. 15.1. - semestr rozpoczyna się 1.4.

do dn. 15.7. - semestr rozpoczyna się 1.10.

Aby otrzymać wyższe wykształcenie niemieckie należy studiować i ukończyć dwa kierunki, a niekiedy i trzy. W zależności od kierunku /kierunków/ i celu studiów kończy się uniwersytet otrzymując "Diplom", albo robiąc magisterium lub składając egzamin państwowy "Staatsexamen" poza uniwersytetem, w tzw. państwowym urzędzie egzaminacyjnym "Landesprüfungsamt" /dot. lekarzy, prawników i nauczycieli/. Opis wszystkich kierunków i kombinacji /ponieważ studiuje się dwa/, programu itp. znajduje się w innym informatorze "Universitätsführer", wgląd do którego można uzyskać w Poradni "Studienberatung", Imnestr. 55, 1-35. Na każdej uczelni, czy to TU, czy Hochschule für Künste, Hochschule für Musik istnieją poradnie "Beratungsstelle", do których należy się zwracać po informacje.

Szansę na uzyskanie stypendium są niskie. Tylko 8% obcokrajowców korzysta ze stypendiów, z tego 4% są to stypendyści rządowi. Osoby ubiegające się o azyl względnie te, które go już otrzymały mają sprawę znacznie łatwiejszą. O porady w sprawach stypendiów należy również zwracać się do w/w poradni.

Będąc dopuszczonym do studiów wyższych ma się automatycznie prawo do otrzymania wizy pobytowej /Aufenthaltslaubnis/. Należy przedłożyć tylko zaświadczenie z uczelni.

/Opracował E.K./



## LISTA INTERNOWANYCH

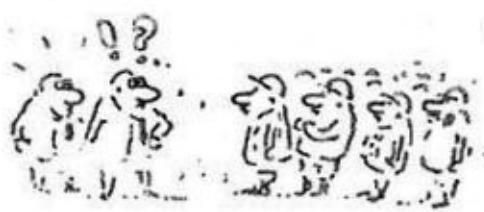
1. Achmatowicz, Warszawa, student  
GGGW IV roku
2. Adamczyk Wacław, Poznań, czł.KK  
ob. Strzebielinek cela 27
3. Adamkiewicz K.
4. Andrzejczak F.
5. Andrzejewski A.
6. Andrzejewski W.
7. Barucha, Świdnik
8. Baciaszek Edward, ZR Słupsk,  
ob. Strzebielinek cela 34
9. Balicki Marek, Lębork, ZR Gdańsk,  
ob. Strzebielinek cela 28
10. Baluch, Kraków lub Łódź
11. Baranowicz ob. Strzebielinek
12. Barański Paweł, ZR Słupsk,  
ob. Strzebielinek cela 27
13. Bartolik Ryszard, ob. Białoleka
14. Batko Ryszard, Oborniki,  
ul. Kopernika 16/6
15. Belling Jan, Zajaczkowo, ob. Strze-  
bielinek
16. Biały Marek, Ryki
17. Biegaj Ryszard, ob. Białoleka
18. Biergowski Tadeusz, PLO Gdynia  
ob. Strzebielinek cela 33
19. Bierka...
20. Birand-Siarkiewicz Ewa, Poznań  
ul. Chociszewskiego 30a/11
21. Bisek Tadeusz, Dęblin
22. Błasiak Andrzej, ob. Białoleka
23. Błaszczak Ryszard
24. Błaszczak Ryszard, prez. KK,  
ob. Strzebielinek cela 35
25. Błażyk Zygmunt, ZR Gdańsk,  
ob. Strzebielinek cela 33
26. Bochra Jan, Lublin, wiceprzew.  
KZ Lubelskich Zakł. Napr. Sam.
27. Bodio Leszek, Gdańsk, student
28. Bodnarczuk Zbigniew, Warszawa,  
GGGW, prac. naukowy
29. Celiński Władysław, Warszawa,  
UW student lub prac. naukowy
30. Chęciński Michał, ob. Białoleka
31. Chęciński Roman, ob. Białoleka
32. Chłaniak Roman, ob. Białoleka
33. Chiniram Marek, ob. Białoleka
34. Chmiel Krzysztof, ob. Białole-  
ka
35. Chodakiewicz Witold, Warszawa,  
ob. Białoleka
36. Chodakowski Witold, ob. Białole-  
ka
37. Chojn Józef, ob. Białoleka
38. Chormański Andrzej, Warszawa  
student SGGW
39. Chrabaszcz Adam, ob. Białoleka
40. Chrobaszcz Andrzej
41. Chwistek Naciej, Czarnotki  
k. Zaniemyśla
42. Ciechowski Andrzej, ob. Białoleka
43. Ciechanowski Andrzej, ob. Białole-  
ka
44. Ciślak Zenon, ob. Białoleka
45. Ciszak Bogdan, Poznań, ul. New-  
tona 12c/37, przew. KZ NSZZ  
"Solidarność" w Zakład. Cegielsk.
46. Ciwleń J.
47. Ciza Ryszard, ob. Białoleka  
/ZRL i LT/
48. Cupriak Zenon, ob. Białoleka
49. Cypryjak Janusz, ob. Białoleka,  
MŻK
50. Cywińska Izabela, Teatr Nowy
51. Czajkowski Ryszard, ZR Gdańsk,  
ob. Strzebielinek cela 33
52. Czajkowski Wojciech, ob. Białoleka
53. Czapniewski Leon, PKP Zajaczkowo,  
ob. Strzebielinek
54. Czarniecka Joanna, Warszawa
55. Czarnecki Kazimierz
56. Czekalski Lech
57. Czermański Krzysztof, ob. Białoleka
58. Czerwiński Zbigniew, Poznań,  
ul. Konarowa 12/11
59. Cwiartkowska, Warszawa, asyst.  
PAN
60. Cwierklikowska Dorota, Warszawa,  
doktorantka, IBL PAN

61. Decnik Zbigniew, ob. Białoleka  
 62. Dembowski Stanisław, Stocznia Płn. ob. Strzebielinek cela 30  
 63. Dembrant Henryk, ob. Białoleka  
 64. Dębiński Ryszard, OTO Gdynia  
 65. Dżem Tadeusz, ob. Białoleka, adiunkt Politechniki Warszaw.  
 66. Drobczyński Stanisław, ob. Białoleka  
 67. Drzewiński Franciszek, ob. Białoleka  
 68. Drzyckiński A. ob. Strzebielinek cela 30  
 69. Drzymała Ryszard, Poznań, ul. Klonowa  
 70. Dudek Z. Ryki  
 71. Duzencko Leonard  
 72. Dwójak Czesław, ob. Białoleka  
 73. Dziurka Zygmunt, Lębork, ZR Gdańsk ob. Strzebielinek cela 28  
 74. Fijałkowski A. Wrocław  
 75. Fraczek Krystyna, Gdańsk  
 76. Frankiewicz Henryk, WPTIMB Orlawa, ob. Strzebielinek  
 77. Gajewski Konrad, FPS Polno Toruń ob. Strzebielinek  
 78. Garol Eugeniusz, ob. Białoleka  
 79. Gauza Witold, Lębork, ZR Gdańsk ob. Strzebielinek cela 28  
 80. Gawroński, ob. Jaworze k. Drawka  
 81. Germański Krzysztof, ob. Białoleka  
 82. Gulewicz Edziszław, ob. Białoleka  
 83. Hunicki Jan, ob. Białoleka  
 84. Jablonski Zbigniew, ob. Białoleka /NERA/  
 85. Jachnan, student AR Lublin  
 86. Jackson Waldemar, Biuro Informacyjne ZR Lublin  
 87. Jankowski, Poznań, ul. Os. Jagiellońskie 103/8, Zakł. Ogrodniczego  
 88. Jankowski Mieczysław, ob. Białoleka  
 89. Janowski Gabriel, ob. Białoleka  
 90. Janowski Ryszard, ob. Białoleka /NEWIK/  
 91. Juszkiewicz Ludwik, Łódź  
 92. Kabański Zbigniew, Słupsk, ob. Strzebielinek cela 34  
 93. Kaczyński Andrzej  
 94. Kaczyński Jarosław, Warszawa  
 95. Kalbarczyk Damian, ob. Białoleka  
 96. Kobek Paweł, ob. Białoleka  
 97. Kobylński, PKS Gdańsk, ob. Strzebielinek cela 36  
 98. Krukowski Stanisław,  
 99. Kruszyński Andrzej, ob. Białoleka  
 100. Krzyżanowski Henryk, Poznań os. Rusa 66/8  
 101. Kubasiewicz Szw  
 102. Kubecz Edziszław, kop. "Wujek"  
 103. Lewcow Jerzy, Szekopana  
 104. Luttern Jan, Poznań  
 105. Lutyk Aleksander, Warszawa  
 106. Zaboda Waldemar, Lublin  
 107. Lesarski Krzysztof, ob. Białoleka  
 108. Łojek Piotr, Warszawa stud.  
 109. Łubiński Tomasz, pisarz ob. Białoleka  
 110. Madyski Maciej, ob. Białoleka  
 111. Makowiecki Tadeusz, Warszawa  
 112. Malak Stefan, ob. Białoleka  
 113. Marzeczek Piotr, ob. Białoleka  
 114. Maruszczak Konrad, Gdańsk  
 115. Marusiński Wojciech, Katowice wyrok 7 lat.  
 116. Mastalera Robert, ob. Białoleka  
 117. Matczak Edziszław, Poznań ul. Jeżycka 48/62  
 118. Masurek Jan, ob. Białoleka  
 119. Michalski Grzegorz, Poznań os. Chrobrego 19/22  
 120. Michalski Wiesław, Poznań ul. Kuźnica 12/14  
 121. Miecznikowski Marek, ob. Białoleka  
 122. Mierzejewski Henryk, ZR Gdańsk ob. Strzebielinek  
 123. Miklosik Leon, Poznań ul. Klonowicza 10/9  
 124. Mikołajczak Stanisław, Poznań os. Rzeczypospolitej 90/10  
 125. Mikołajaka Halina, Warszawa  
 126. Mikos Marek, Kraków  
 127. Mikulec Waldemar, Kraków  
 128. Milewski Stanisław, Toruń  
 129. Miłaczewski Daniel, Lublin  
 130. Miodowicz Konstanty, Kraków ul. Ugorek 1/101  
 131. Mieszczak Jarosław, Lublin  
 132. Moczulak Jan, PRITV ob. Białoleka  
 133. Molasa Wiesław, ob. Białoleka  
 134. Mordziński Krzysztof, ob. Białoleka  
 135. Mosejewski Eugeniusz, stocznia rem., ob. Strzeb.  
 136. Mroczek Piotr, PRITV ob. Białoleka  
 137. Mrozek Józef, Warszawa ASP asystent  
 138. Mucha Alina, kop. "Wujek"  
 139. Muskat Mariusz, ob. Strzeb.  
 140. Niezgoda Grzegorz  
 141. Niziołek Stanisław, Warsz.  
 142. Nogat Zygmunt, Gdańsk os. Strzebielinek



143. Nowacki Jerzy, Poznań  
ul. Prądzyńskiego 12/5
144. Nowak Gerard, stocz. rem.  
Gdańsk, ob. Strzebielinek
145. Nowak Leszek, Poznań  
ul. Cybuleckiego 13  
prof. UAM
146. Nowak Mirosław, student
147. Nowakowski Mirosław,  
Ioznań os. Kraju Rad 35/38
148. Nowicka Ewa, Bydgoszcz
149. Nowicki Ryszard
150. Nowotarski, Wrocław
151. Odorowski Mirosław,  
ob. Białoleka
152. Odziszewski Jarosław,  
NBP, ob. Białoleka
153. Oleksyn Jacek, Poznań  
os. Rusa 7/56
154. Okopiuk Aleksy, ob. Biał.
155. Olechowicz Ryszard, ob.  
Białoleka
156. Ostrowski Marian, Poznań  
ul. Bruna 97
157. Ostrowski Wojciech,  
Warszawa
158. Owiński Marek Radio Sol.  
ob. Białoleka
159. Pałasz Jacek, Poznań
160. Pałubicki Janusz, Poznań  
os. Kraju Rad 13/58
161. Ratajczak Zenon, Zakł. Ceg.  
Poznań
162. Rey Andrzej, ob. Białoleka
163. Robak Marek, Poznań  
ul. Chełmońskiego
164. Roczon Stefan, Sol. Chł.  
Ostrówek
165. Rossa Krystyna
166. Rossa Antoni, ob. Biał.
167. Rossa Grzegorz, KPN  
ob. Białoleka
168. Rozmer Andrzej, Warszawa  
ul. Kaniewska 7
169. Rożek Janusz, Lublin
170. Rubinsztajn Ryszard, Warszawa  
Aleje Jerzolimskie 42/154
171. Ruks Andrzej, Poznań  
ul. Marcinkowskiego 26/4
172. Rupiński Dariusz, Kraków
173. Rusinek Stanisław, Warszawa
174. Rutkiewicz Wiesław, Gdańsk
175. Ryba Roman, Kraków, student
176. Sibilski Włodzimerz, ob. Biał.
177. Sikorski Jerzy, stocznia rem.  
ob. Strzebielinek
178. Siuda Roman PKB Gdańsk
179. Skarzyński Jan, NZS
180. Skorupski Tomasz,  
student prawa UAM
181. Skóra Zbigniew, Kraków,  
student AGH
182. Skrobotowicz Jacek, Kraków  
ul. Krowoderska 4
183. Skrzypczak Janusz, Poznań  
ul. Matejki 51/66
184. Stasiewski Krzysztof,  
Poznań os. Winiary 36
185. Strzelczyk Zygmunt, "Ursus
186. Studziński Bogusław
187. Suwalski Andrzej, PRiTV  
ob. Białoleka
188. Suwała Halina, Warszawa
189. Swoboda Jerzy, Kraków
190. Sliwiński Krzysztof,  
Warszawa ul. Litewska 3/7
191. Szadkowska Ewa, Poznań
192. Tarasiewicz Henryk, Gdynia
193. Tarkowski Jacek, Warszawa
194. Taylor Jacek, Gdańsk
195. Ugnierski Stanisław  
ob. Białoleka
196. Urbański Roman, PKP Zajęcz  
kowo, ob. Strzebielinek
197. Wacko Tomasz, Wrocław
198. Walc Jan, Podkowa Leśna
199. Walerych Piotr, Ioznań  
os. Lecha 126/21 UAM
200. Zadencki Jarosław, Kraków  
ul. Kopernika 10/6

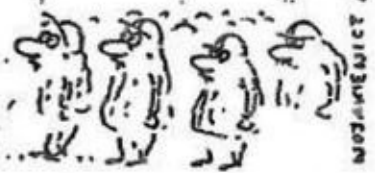
CI KOLEKTY WANI  
ROZMANIAŁE?



NA POMOC  
NA POMOC!



CI ANTYSOCJALISTYCZNI  
REKWIZYTORI CIAŁ  
ANARCHII



ANTYSOCJALISTYCZNI

Sprawozdanie finansowe

Sprzedaż poprzedniego 5 wydania "Biuletynu Informacyjnego" przyniosła dochód w wysokości DM 570,-. Do czasu ukazania się "Biuletynu nr 6" wydano DM 403,80 na co złożyły się takie niezbędne zakupy jak papier, materiały biurowe, prasa, opłacenie rozmów telefonicznych. Ponadto w trakcie przygotowywania do druku znajdują się plakat wykonywany przez jedną z naszych koleżanek, którego koszty także mieszczą się w tej sumie. W naszym posiadaniu jest obecnie DM 1033,-.

**PODZIĘKOWANIE**

Serdecznie dziękujemy za ofiarowanie nam magnetofonu kasetowego, który jest bardzo użyteczny przy pracy nad gromadzeniem materiałów do "Biuletynu". Nazwiska ofiarodawcy ze względu na jego życzenie nie podajemy.

# GRYPS WAŁĘSY

## INSTRUKCJA

- 1/ Więzień jest zobowiązany do wydania osobiście, lub też wskazania miejsca gdzie się znajdują, przedmiotów pochodzących z przestępstwa, przedmiotów, których użycie jest zabronione, lub które mają znaczenie dla bezpieczeństwa państwa.
- 2/ Więzień, po przybyciu do miejsca odosobnienia będzie żywiony na koszt państwa.
- 3/ Dokumenty osobiste, oraz przedmioty wartościowe winny zostać zdeponowane po przybyciu do miejsca odosobnienia.
- 4/ Więzień zobowiązany jest do przestrzegania regulaminu wewnętrznego i decyzji władz.
- 5/ Zażalenie może zostać wniesione do Ministerstwa Sprawiedliwości Wewnętrznej. Zażalenie zostanie przekazane za pośrednictwem organu, który dokonał aktu odosobnienia

### List, napisany ręką Wałęsy na odwrocie decyzji o internowaniu

"To zostało mi wręczone 26.01.1982 r., oto więc metoda stopniowej eliminacji. Nie dziwiłbym się, gdyby zapisano na mój rachunek rozmaite idiotyzmy, rzecz jasna przywołując wó pomoc fałszywe zeznanie i fałszywych świadków. Okłamało się opinię publiczną, tak u nas, jak i na całym świecie twierząc, że nie zostałem internowany, chociaż ten dokument datowany z dnia 12.12.1981 r. został mi wręczony dopiero 26.01.1982 r. Można na tym przykładzie wykazać brak wiarygodności władzy i ogłosić to publicznie o uczynienie czegoś bez prozę. Ten partner nigdy nie był, ani nie będzie uczciwy. Oto dlaczego nie można się cofnąć, ani pozwolić się wyeliminować, takie bowiem są ich metody. Proszę aby ten przykład został publicznie ogłoszony.

podpisał /Lech WAŁĘSA/

Formularz nr 1  
 13.1.82. *K.H.H.*

DECYZJA NR 123  
 o loterowaniu

Uzasad. to pominięcie za ważne dywaniki

nazwa i adres W A & E S A LECH  
 adresy i adresy Bolesława i Paloma o d. Marszałka  
 data i miejsce wydania 20.06.1982r. Warszawa - Lech  
 adres (adres) i rodzaj pracy niezatrudniony, Składowa Górska ul. Lechów  
 adres zamieszkania Gdańsk - Żurka ul. Piłsudskiego 212/a-3

organizacja gospodarcza Państw. i prywatne podmioty gosp. w s. w. posiadające  
 udziałami w przedsiębiorstwach społecznych i w przedsiębiorstwach socjal.

podpisano

za zgody nr 41 datowa z dnia 12.12.1981r. o zmianie bezpieczeństwa

Państwa i prawa publicznego w czasie obywatelstwa stanu wojennego

potwierdza się

1. Interwał ob. W A & E S A LECH  
 1. mieszkał go w okresie obywatelstwa w Gdańsk  
 1. wykonano decyzję skier. Grupa Składowej KW AIO Gdańsk

zawieszono



KOMITET WSPÓLNOŚCI

Gdańsk 22.12. 1982 r.

1175 02184 K.H.H. - 200111

Zebrańie Komitetu Obrony "Solidarności" /KOB/ odbędzie się we wtorek 06.04.1982 w lokalu Selbsthilfeverein ehemaliger DDR Bürger, Stromstrasse 38 /II podwórko/, 1000 Berlin 21

V.i.d.S.P Włodzimierz Nechamkis, Kulmerstr. 18, 1 Berlin 30

Redakcja: Kajtek, Kalech, Edward Klimczak, Andrzej L., HAG, Włodzimierz Nechamkis, Jerzy Piórkowski, Ramirez, Leszek Woźniak, projekt okładki i współpraca graficzna - Magda S.

Numer konta: Sparkasse der Stadt Berlin West  
 122 00 12 382 BLZ 100 500 00